

ISTOŹNIK



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej



W NUMERZE m.in.:

- O UROCZYSTOŚCIACH W KOSTOMŁOTACH JESZCZE SŁÓW KILKA
- MĘCZENNIK MŁODZIEŃC GABRIEL ZABŁUDOWSKI - PATRON DZIECI I MŁODZIEŻY
- CZTEREJ APOSTOŁOWIE NA ŚWIĘTEJ GÓRZE ATOS
- SPOWIEDŹ - MISTERIUM UZDROWIENIA CZŁOWIEKA
- ŚWIADECTWO WIARY - 70 LAT PO AKCJI WISŁA
- Z PERSPEKTYWY DUSZY: ŚWIĘTA MARIA Z MAGDALI - PRAWDA I MIT
- GOŚĆ NIEOCZEKIWANY

DRODZY CZYTELNICY!

Nasza działalność jest całkowicie charytatywna i uzależniona od wsparcia czytelników. Ofiary na druk czasopisma można wpłacać na konto: **06 1020 1332 0000 1602 0918 0649**, nazwa i adres odbiorcy: *Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, ul Dolińskiego 1, 20-127 Lublin*, tytułem: *Ofiara na Istocznik nr X* (bieżący numer).

ISTOCZNIK

powstaje z błogosławieństwa J.E. Najprzewielebniejszego Abła, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor numeru: Katarzyna Rabczuk

Koordynatorzy zespołu: ks. Marcin Gościk, ks. Jan Grajko

Konsultacja teologiczna: ks. Jan Łukaszuk

Korekta językowa: Jan Gajur

Skład i opracowanie graficzne: Monika Gościk

Stale współpracują: Katarzyna Danieluk, Anna Rabczuk, Anastasiia Tretiak, Mateusz Marczuk,

Aleksandra Filipiuk, Wiesław Romanowicz, Magdalena Nazaruk

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania oraz kopiowania i rozpowszechniania otrzymanych tekstów.

Nakład: 1500 egz.

ŻYCZENIA**SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA**

Dnia 28 października br. sakrament małżeństwa przyjęła Katarzyna Hasiuk – wieloletnia Redaktor Naczelną kwartalnika *Istocznik* oraz wiceprzewodnicząca BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

Z tej okazji, zarówno w imieniu całej Redakcji, jak i BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, składamy Kasi i Szymonowi najserdeczniejsze życzenia! Wszystkiego co najlepsze na nowej drodze życia, zdrowia, pomysłności, Bożego błogosławieństwa oraz duchowej radości!

Mnohaja i blahaja leta!

CHIROTANIA BISKUPIA ARCHIMANDRYTY ATANAZEGO

Dnia 25 września br. w Katedrze Metropolitalnej św. Marii Magdaleny w Warszawie miała miejsce chirotania biskupa archimandryty Atanazego (Nosa), dotychczasowego Namiestnika Monasteru św. Onufrego w Jabłecznej.

Dnia 21 października natomiast odbył się ingres nowego biskupa na katedrę łódzko-poznańską. Z tej okazji życzymy Władcy Atanazemu przede wszystkim Bożego błogosławieństwa, sił i duchowej radości na tej nowej drodze posługi biskupiej jako Ordynariusza Diecezji Łódzko-Poznańskiej.

Aksios!



NOWY NAMIESTNIK MONASTERU W JABŁECZNEJ



Wraz z powołaniem archimandryty Atanazego na biskupa diecezji łódzko-poznańskiej pełniącym obowiązki Namiestnika Monasteru św. Onufrego w Jabłecznej został ihumen Makary (Hrynaszkiewicz). O Makaremu życzymy wielu łask Bożych, wytrwałości, cierpliwości i Bożego błogosławieństwa na nowej, ale i trudnej drodze posługi mniszkiej jako namiestnik.

Z KRONIKI BRACHTWA

Przygotowała:
ALEKSANDRA FILIPIUK

XXXVIII PASCHALNA PIELGRZYMKĄ MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ NA ŚW. GÓRĘ GRABARKE



W dniach 19-21 maja br. młodzież z naszej diecezji wraz z opiekunem duchowym, ks. Marcinem Gościkiem, uczestniczyła w spotkaniu na św. Górze Grabarce. Motto tegorocznej pielgrzymki brzmiało: *...wiem, komu zawierzyłem i pewien jestem tego, że On jest w mocy zachować to, co mi powierzono do owego dnia (2 Tm. 1,12).*

Spotkanie rozpoczęła wieczernia, sprawowana przez biskupa Grzegorza, oraz poświęcenie krzyża. Następnie wszyscy zgromadzili się przy ognisku, integrując się z gośćmi z zagranicy poprzez wspólny śpiew i rozmowy.

Kolejny dzień rozpoczęła Boska Liturgia. Następnie, po wspólnym śniadaniu, odbyły się: tradycyjne 100 pytań do..., warsztaty tematyczne, mecz piłki nożnej, spotkania w grupach tematycznych. Wieczorem wszyscy zgromadzili się na całonocnym czuwaniu. Odstużono także panichidę za zmarłych hierarchów i osoby związane z Bractwem. Tego dnia po kolacji wystuchano wspomnień o śp. abp. Jeremiaszu, inicjatorze powstania Bractwa Młodzieży Prawosławnej.

W niedzielę, po nocnej Boskiej Liturgii, podczas której uczestnicy pielgrzymki przystąpili do Sakramentów Spowiedzi i Eucharystii, podsumowano tegoroczne spotkanie. W tym roku młodzież z naszej diecezji wraz z młodzieżą z diecezji przemysko-gorlickiej po raz pierwszy w historii zajmowała się kuchnią polową.

XII PIESZA PIELGRZYMKĄ Z WŁODAWY DO CHEŁMA

W piątek, 9 czerwca br. dwudziestoosobowa grupa pielgrzymów wyruszyła z Włodawy do Chełma na święto ku czci Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Trasa wiodła szlakiem, którym siedemdziesiąt lat temu przebiegała, tragiczna w skutkach dla prawosławnych tej ziemi, akcja *Wisła*.

Pielgrzymkę rozpoczął *molebień* w cerkwi pw. Narodzenia NMP we Włodawie, sprawowany przez ks. Pawła Szveda, opiekuna duchowego ZC BMP w Polsce. Trasa pierwszego dnia pielgrzymki wiodła przez: Sobibór, Orchówek i Zbereże.

W Zbereżu pielgrzymi pokrzepili swoje siły fizyczne, dzięki gościnności miejscowych gospodarzy. Dzień zakończył się akatystem ku czci Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, sprawowanym w cerkwi w Uhrusku. Po nabożeństwie pielgrzymi udali się na nocleg do szkoły w Woli Uhruskiej.

W sobotę, po porannych modlitwach, pielgrzymi wyruszyli w kierunku Chełma. W miejscowości Ruda-Kolonia na strudzonych pątników czekał ciepły posiłek, przygotowany przez miejscowe gospodynie. Po wejściu do Chełma wszyscy usłyszeli bijący z oddali cerkiewny dzwon, który witał ich wraz z proboszczem chełmskiej parafii – ks. mitratem Janem Łukaszukiem i wiernymi zgromadzonymi na placu cerkiewnym. Pokłonienie się relikwiom Męczenników oraz uczestnictwo w wieczornym nabożeństwie wynagrodziły cały trud pielgrzymowania. Swoim trudem i modlitwą na cmentarzach, pielgrzymi dali świadectwo pamięci o przodkach umęczonej ziemi.



Pielgrzymkę wsparło wiele osób: ks. mitrat Jan Łukaszuk z Chełma, ks. prot. Jerzy Ignaciuk z Włodawy, mieszkańcy Zbereża i Rudy-Kolonii, p. Daniel Misiurski, F.H.U. *SLAWEX* Stanisława i Janusz Sławiński, firma *FENIKS* Wiesław Kuraszkiewicz, p. Marek Kuszneruk oraz Dyrektor Zespołu Szkół w Woli Uhruskiej – pan Mirosław Konieczny. Opiekę duchową nad pielgrzymką sprawowali: ks. prot. Marcin Gościak – opiekun duchowy BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, ks. prot. Dionisij Burenko z pobliskiej diecezji lwowsko-galickiej na Ukrainie, ks. Andrzej Konachowicz z Lublina, oraz (pierwszego dnia) ks. Paweł Szwed – opiekun duchowy ZC BMP w Polsce.

UKRAIŃSKA BESIADA W LUBLINIE



Wzorem lat ubiegłych BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej pomogło przy organizacji Biesiady Ukraińskiej, która odbyła się 4 czerwca br., tradycyjnie w dniu święta Pięćdziesiątnicy, w Lublinie. Jest to wydarzenie, które gromadzi ukraińską społeczność Lublina oraz sympatyków kultury ukraińskiej.

Po odśpiewaniu troparionu święta Pięćdziesiątnicy głos zabrał Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel, który udzielił wszystkim swojego arcybiskupiego błogosławieństwa. Po przywitaniu gości przez organizatorów, na scenie pojawili się najmłodsi – najpierw dzieci uczęszczające na lekcje religii przy parafii pw. św. metr. Piotra Mohyły w Lublinie, a następnie uczniowie Ukraińskiej Szkoły Niedzielnej, które przygotowały program artystyczny pt. *Ridnyj Dim*. Następnie widzowie mieli okazję obejrzeć przedstawienie teatralne pt. *Doroha na zachid*, opowiadające o tragedii akcji *Wisła*, przygotowane przez

ukraińską młodzież Lublina. Jednym z punktów programu Biesiady Ukraińskiej było również zakończenie roku szkolnego Ukraińskiej Szkoły Niedzielnej, rozdanie świadectw oraz licznych nagród.

Spotkanie zakończyło się ogniskiem, wokół którego długo rozbrzmiewały ukraińskie śpiewy i tańce. Gwiazdą Biesiady Ukraińskiej był w tym roku ukraiński zespół pieśni i tańca *Arkan* z Przemyśla. Tegoroczną biesiadę zorganizowały: Towarzystwo Ukraińskie, Parafia Prawosławna pw. św. metr. Piotra Mohyły w Lublinie oraz Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

VI PIESZA PIELGRZYMKA ZE SŁAWATYCZ DO JABŁECZNEJ

Kontynuując tradycję lat ubiegłych również i w tym roku, w dniu 24 czerwca br. wyruszyła ze Sławatycz piesza pielgrzymka na święto ku czci patrona Monasteru w Jabłecznej – św. Onufrego Wielkiego.

Po *molebniu* w cerkwi pw. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach blisko 40-osobowa grupa pielgrzymów wyruszyła przez Lisznę i Nowosiółki w kierunku Jabłeczyńskiego Monasteru. Po drodze przyjmowali ich miejscowi parafianie.

Wieczorem pątnicy wzięli udział we *wsienocnym bdieniu* sprawowanym przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Abła, w asyście licznie przybyłego duchowieństwa Cerkwi prawosławnej w Polsce. W nocy sprawowano dwie Boskie Liturgie. Uroczystości zakończyła główna Boska Liturgia w soborze św. Onufrego. W pielgrzymce licznie uczestniczyła młodzież, a przede wszystkim – dzieci.

Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawowali: ks. Marcin Gościk – opiekun duchowy BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, ks. Michał Wasilczyk ze Sławatycz, oraz ks. Andrzej Konachowicz z Lublina.



POMOC PODCZAS ŚWIĘTA TURKOWICKIEJ IKONY MATKI BOŻEJ



Wzorem lat ubiegłych, w dniach 13-15 lipca br. grupa młodzieży z diecezji lubelsko-chełmskiej pomagała Siostrom Turkowickiego Monasteru w przygotowaniach do święta Turkowickiej Ikony Matki Bożej.

W piątek po porannej Boskiej Liturgii każdy otrzymał *postuszanije*. Związane było ono z obsługą święta. Wśród obowiązków młodzieży były m.in.: porządki na placu wokół cerkwi i w świątyni, rozstawienie namiotów, pomoc w kuchni, przygotowanie parników, nagotowanie zupy dla pielgrzymów i wydawanie posiłku po nabożeństwie całonocnego czuwania,

sprzedaż i gaszenie świec, dbanie o porządek w cerkwi. W przededniu święta wszyscy uczestniczyli w całonocnym czuwaniu, a następnie w akatyście przed Turkowicką Ikony Matki Bożej.

W dniu święta sprawowano dwie Boskie Liturgie – pierwszą dla tych, którzy trudzili się podczas całego święta, i drugą, główną, której przewodniczył Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel wraz z Biskupem Przemyskim i Gorlickim Paisjuszem oraz Biskupem Supraskim Grzegorzem, w asyście licznie przybyłego duchowieństwa. Uroczystości zakończyła procesja, po której na wszystkich wiernych czekały ciepłe posiłki.

Młodzież została jeszcze w monasterze po uroczystościach, by pomóc Siostrze w porządkach. Następnego dnia (16 lipca), po niedzielnej Boskiej Liturgii, powróciła do swoich domów.

Serdecznie dziękujemy Siostrze za ciepłe przyjęcie, a wszystkim uczestnikom obozu roboczego za pomoc i poświęcony czas. Spasi Hospodi!

70. ROCZNICA AKCJI WISŁA W KOSTOMŁOTACH

Z błogosławieństwa Świętego Soboru Biskupów PAKP centralne obchody 70. rocznicy akcji *Wisła* miały miejsce 1 sierpnia br. w Kostomłotach, podczas święta ku czci św. Serafima z Sarowa. W przygotowaniach i obsłudze uroczystości swój udział miała młodzież z całej Polski.

Warsztaty i wywiady z osobami wysiedlonymi

Już w piątek, 28 lipca, młodzież z różnych stron Polski przyjechała do Kodnia. Przybyli przedstawiciele niemal każdej diecezji: wrocławsko-szczecińskiej, warszawsko-bielskiej, przemysko-gorlickiej, białostocko-gdańskiej oraz lubelsko-chełmskiej, a także goście z Białorusi i Ukrainy wraz z ks. Maksymem Chomenko z Nyskynycz.

W sobotę, 29 lipca, młodzież wzięła udział w warsztatach dziennikarskich, prowadzonych przez Olgę Kuprianowicz oraz Jana Gajura, pod czujnym okiem ks.

Marcina Gościka. Oprócz cennych wiadomości dotyczących historii tragedii 1947 roku, młodzi ludzie dowiedzieli się również, jak prawidłowo przeprowadzić wywiad, od czego zacząć, jak zadawać pytania. Każdy otrzymał małą *wyprawkę* oraz specjalnie przygotowane materiały. Po części teoretycznej uczestnicy warsztatów, podzieleni na grupy, udali się do osób niegdyś wysiedlonych w ramach akcji *Wisła*, a zamieszkujących obecnie tereny nadbużańskich parafii, by przeprowadzić z nimi wywiady. Następnie wszyscy spotkali się na całonocnym czuwaniu do Monasterze św. Onufrego w Jabłecznej. Dzień zakończył się integracyjnym ogniskiem w Kodniu.

Konferencja o akcji *Wisła*

W niedzielę młodzież uczestniczyła w Boskiej Liturgii w Kostomłotach. Po obiedzie miało miejsce spotkanie z ihumenem Ambrożym, który przekazał uczestnikom obozu roboczego cenne wskazówki dotyczące logistyki przy obsłudze święta, a także rozdzielił zadania do wykonania.

Następnie wszyscy udali się do Monasteru św. Onufrego do Jabłecznej, gdzie po *molebniu* i uroczystym poświęceniu krzyża upamiętniającego 70. rocznicę akcji *Wisła*, Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel otworzył konferencję o akcji *Wisła*. Prelegenci – dr Grzegorz Kuprianowicz oraz ks. Jarosław Szczur z Puław – przedstawili zgromadzonym temat wydarzeń sprzed siedemdziesięciu lat. Głos zabrały również obecne na konferencji osoby, których bezpośrednio dotknęła tragedia lipca 1947 r. Ostatnim punktem konferencji było otwarcie wystawy pt.: *Sumni dni nastały*, której autorem jest dr Grzegorz



Kuprianowicz.

Pielgrzymka

W poniedziałek, 31 lipca, w nieistniejącej wsi Wołoszki k. Zahorowa miało miejsce poświęcenie kamienia upamiętniającego 70. rocznicę akcji *Wisła*. Poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel wraz z Jego Ekscelencją Biskupem Paisjuszem i przybyłym duchowieństwem, przy licznych udziałem wiernych.

Następnie, po *molebniu* w kodeńskiej cerkwi, blisko 60-osobowa grupa pielgrzymów wyruszyła w kierunku Kostomłotów. W tym roku pielgrzymka miała wyjątkowy charakter – nie tylko pod względem frekwencji. Było to również świadectwo naszej wiary po 70-ciu latach od tragicznych wydarzeń, które dotknęły mijane tereny.

Wieczorem uczestnicy pieszej pielgrzymki, wraz z przybyłymi wcześniej pielgrzymami, uczestniczyli w świątecznym *wsienocnym bdieniju* w kostomłockiej cerkwi pw. św. Serafima z Sarowa.

Świąteczna Boska Liturgia

Na obchody 70. rocznicy akcji *Wisła* do Kostomłotów przybyło blisko 1 500 pielgrzymów z całej Polski. Uroczystej Boskiej Liturgii przewodniczył Arcybiskup Abel, Ordynariusz Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej w asyście przybyłych hierarchów, licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz przy udziale wiernych z całej Polski i z zagranicy. Do Kostomłotów licznie przybyli wysiedleńcy, którzy z różnych powodów na swoją ziemię już nie powrócili, i wierni z nadbużańskich miejscowości. Wszystkich połączyła w tym dniu wspólna modlitwa i wspólna historia. Obsługą uroczystości podczas wszystkich dni zajmowała się młodzież.

DELEGACJA Z POLSKI NA X JUBILEUSZOWYM ZLOCIE MŁODZIEŻY W WIEŻNOJE



Delegacja Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, w osobach opiekuna duchowego – ks. Marcina Gościka i członka zarządu diecezjalnego – Jakuba Marczuka, wzięła udział w zlocie młodzieży prawosławnej we wsi Wieżnoje na Białorusi. Po raz kolejny już na zaproszenie Jego Ekscelencji Arcybiskupa Jana, Ordynariusza Diecezji Brzesko-Kobryńskiej, diakona Pawła Romanowicza i tamtejszej młodzieży grupa z Polski przebywała na największej inicjatywie bractwa u naszych wschodnich sąsiadów z diecezji brzesko-kobryńskiej, podtrzymując i kontynuując wzajemną współpracę. Po wspólnej modlitwie odbyły się liczne spotkania w grupach dyskusyjnych, warsztaty, zawody sportowe, a także koncert z występami przedstawicieli bractw parafialnych. W tym roku odbywał się jubileuszowy – 10. zlot młodzieży prawosławnej.

XXV JUBILEUSZOWA PIELGRZYMKA Z JABŁECZNEJ NA ŚW. GÓRĘ GRABARKĘ

W niedzielę 13 sierpnia br. blisko 140 pielgrzymów wyruszyło z Monasteru św. Onufrego w Jabłecznej w kierunku św. Góry Grabarki. Boską Liturgię w monasterskiej świątyni sprawował tego dnia Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel, który po *molebniu* pobłogosławił pątników na drogę.

Trasa tegorocznej pielgrzymki wiodła przez: Zabłocie, Olszanki, Zahorów, Chotyłów, Kijowiec, Janów Podlaski, Pawłów Stary, Serpelice, Mielnik i Radziwiłłówkę. Pielgrzymka z prawosławnym krzyżem i prawosławną modlitwą na ustach przemierzyła m.in. tereny tragicznie doświadczone akcją burzenia cerkwi oraz akcją *Wisła*, dając świadectwo wiary i przywiązania do tradycji przodków. Każdego dnia sprawowano Boską Liturgią, a w drodze akatysty, w tym wielokrotnie do Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Każdego dnia wielu pielgrzymów przystępowało do Sakramentów Spowiedzi i Eucha-

rystii.

Pierwszego dnia pielgrzymów gościli: parafia prawosławna w Zabłociu wraz z proboszczem, ks. Mirosławem Kochanem i parafianami; filia parafii prawosławnej w Kodniu – parafia w Olszankach – wraz z proboszczem, ks. Janem Grajko i parafianami oraz parafia prawosławna w Zahorowie wraz z proboszczem, ks. Janem Kulikiem i parafianami. Drugiego dnia pielgrzymów przyjmowały panie w szkole w Chotyłowie oraz filia parafii prawosławnej w Kobylanach – parafia w Kijowcu wraz z proboszczem, ks. Michałem Ciuchajem i parafianami. Trzeci dzień pielgrzymowania zakończył się na terenie parafii rzymskokatolickiej w Janowie Podlaskim. Czwartego dnia Boską Liturgię sprawowano w nieużytkowanej już cerkwi w Pawłowie Starym. Tam też poczęstunek dla pielgrzymów przygotowały miejscowe panie. Po posiłku pielgrzymka ruszyła dalej i dotarła do Mielnika, gdzie pielgrzymów przywitał proboszcz, ks. Mikołaj Mielniczek wraz z parafianami. Trasa ostatniego dnia pielgrzymowania wiodła przez Radziwiłłówkę, gdzie, już tradycyjnie, pielgrzymów ugościli miejscowe panie.



Na św. Górę Grabarkę pielgrzymi dotarli 17 sierpnia po południu. Po trzykrotnym okrążeniu cerkwi na kolanach, poświęcono i wkopano krzyże, w tym ten największy, który w tym roku symbolicznie przypomina o 70. rocznicy wysiedlenia ludności prawosławnej w ramach akcji *Wisła* oraz o ćwierćwieczu wspólnego pielgrzymowania z Jabłecznej na Św. Górę Grabarkę.

Łącznie, podczas wszystkich pięciu dni, w pielgrzymce uczestniczyło 160 osób z diecezji lubelsko-chełmskiej oraz z innych diecezji, w tym najliczniej – młodzież i dzieci. Opiekę duchową sprawowali: ks. Marcin Gościk – opiekun duchowy BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, ks. Michał Wasilczyk ze Sławatycz oraz – pierwszego dnia – ihumen Sofroniusz.

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji Jubileuszowej XXV Pieszej Pielgrzymki z Jabłecznej na św. Górę Grabarkę, szczególnie tym, którzy przyjmowali pielgrzymów po drodze oraz duchowym, sprawującym nad nimi opiekę duchową.

SPOTKANIE O AKCJI WISŁA W WARSZAWIE

Dnia 18 października br. w gmachu Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej odbyło się spotkanie pt. *Kim są święci? Rozważania w kontekście wydarzeń z 1947 roku*. O tych tragicznych dla polskiego prawosławia wydarzeniach, ich skutkach i znaczeniu dla współczesności oraz o męczennikach za wiarę opowiadał opiekun duchowy BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej – ks. Marcin Gościk. Spotkaniu towarzyszyła wystawa pt. *Sumni dni nastały...*, przygotowana przez dra Grzegorza Kuprianowicza na centralne uroczystości 70. rocznicy akcji *Wisła*. Organizatorem spotkania była Komisja Młodzieży Polskiej Rady Ekumenicznej.



O UROCZYSTOŚCIACH W KOSTOMŁOTACH JESZCZE SŁÓW KILKA

KATARZYNA RABCZUK

Centralne obchody okrągłej – 70. rocznicy akcji *Wisła* miały miejsce w nadbużańskich Kostomłotach. W kalendarium diecezjalnego bractwa i w historii diecezji lubelsko-chełmskiej, po kanonizacji Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej w Chełmie (w 2003 roku), takiego wydarzenia jeszcze nie było. O wszystkim dowiedzieliśmy się już w marcu, na spotkaniu Zarządu z Jego Ekscelencją Arcybiskupem Ablem. Pełna mobilizacja zaczęła się w maju; następnie podczas każdego parafialnego święta w diecezji promowano i zapraszano na uroczystości. Modlitwa za ofiary tragedii akcji *Wisła* nie ustała wraz z zakończeniem kostomłockich uroczystości – *wiecznaja pamiat'* słyszeliśmy jeszcze podczas wielu świąt parafialnych. Młodzież obchody poświęcone rocznicy rozpoczęła już w piątek, 28 lipca, kiedy to do Kodnia przyjechali przedstawiciele niemal każdej diecezji oraz goście zagraniczni z Ukrainy i Białorusi. Wspólnie napisaliśmy nowe karty historii. Warsztaty dziennikarskie i przeprowadzone wywiady stały się początkiem pracy nad drugim wydaniem pozycji, poświęconej wspomnieniom ofiar. Udział młodzieży z różnych zakątków Polski stał się symboliczny – to była lekcja wspólnej historii i świadectwo naszej wiary. Cały czas był z nami ks. Marcin Gościk, opiekun duchowy diecezjalnego bractwa, który czuwał nad naszymi poczynaniami i pomagał kontrolować sytuację.

Swoimi wrażeniami z uczestnictwa oraz z pobytu w Kostomłockim Domu Zakonnym pw. św. Serafima z Sarowa i obśłudze święta opowiadają przedstawiciele różnych diecezji.

Ks. Marcin Gościk, opiekun duchowy BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej: Obchody 70. rocznicy akcji *Wisła* to przede wszystkim Boska Liturgia, podczas której w dniu 1 sierpnia w Kostomłotach hierarchia naszej Cerkwi wznosiła modlitwy, zarówno za wszystkich tych, którzy przeżyli te tragiczne w skutkach wydarzenia, jak i za tych, którym niedane było doczekać okrągłej rocznicy, oraz przede wszystkim za to, że Bóg w swojej miłości zmienił ludzkie plany, które zakładały, że prawosławnych na terenach południowo-wschodniej Polski miało nie być – a są. Niezaprzeczalnym tego dowodem były tysiące pielgrzymów uczestniczących w centralnych uroczystościach rocznicowych. Jednak tak wielkie przedsięwzięcie nie byłoby możliwe, gdyby nie wielka determinacja Ordynariusza naszej diecezji, Arcy-

biskupa Abła. To on wiele miesięcy wcześniej powołał zespół organizacyjny, który pracował nad przygotowaniem centralnych uroczystości 70. rocznicy akcji *Wisła*, jednocześnie osobiście koordynując wszystkie działania. Dzięki tej determinacji i ciężkiej pracy wielu osób czterodniowe obchody przebiegły sprawnie i *molitwiennie*.

Z tej okazji odbyły się, zorganizowane przez BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, warsztaty dziennikarskie, które miały na celu pomóc zebrać wywiady z bezpośrednimi świadkami tamtych wydarzeń. W niedzielę odbyła się konferencja popularna-naukowa w Monasterze św. Onufrego w Jabłecznej. Poniedziałek był dniem, w którym został poświęcony pamiątkowy obelisk upamiętniający mieszkańców nieistniejącej, w skutek działań ówczesnego aparatu rządu, wsi Wołoszki oraz piesza pielgrzymka przez tereny dotknięte akcją *Wisła*. Należy podkreślić fakt, że obchody rocznicowe akcji *Wisła* to także wielomiesięczna praca nad wystawą, specjalnym wydaniem numeru *Istocznika*,

wznowieniem książki *Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia o akcji „Wisła”* oraz wieloma innymi, mniej widocznymi dziełami.

Nie sposób w tym momencie nie wspomnieć o ogromnym zaangażowaniu naszego diecezjalnego Bractwa Młodzieży Prawosławnej, które z wielką determinacją włączyło się w obchody rocznicowe, z jednej strony dając świadectwo żywej wiary prawosławnej na ziemiach dotkniętych akcją *Wisła*, odrodzonej niczym *Feniks z popiołów* z drugiej zaś podnosząc własną świadomość tradycji przodków.

Beata Klaja, diecezja przemysko-gorlicka: *Wychowałam się w parafii pw. Spotkania Pańskiego w Morochowie, w której to historię jak klin wbija się tragiczna akcja „Wisła”, podobnie jak w historię wszystkich parafii prawosławnych od Łemkowszczyzny aż po południowe Podlasie. Cieszy mnie, iż dziś, siedemdziesiąt lat po tych tragicznych wydarzeniach, przy obecności zarówno osób, które przeżyły akcję „Wisła”(i są jej*

naocznymi świadkami), jak i – co dla mnie szczególnie ważne – młodzieży, mogliśmy wspólnie uczestniczyć w ustanowionych przez Cerkiew w Polsce centralnych obchodach 70. rocznicy akcji „Wisła” w Kostomłotach. Wspominaliśmy tę tragiczną kartę historii wspólnie, jako jedność, jako Cerkiew. Kilkundniowy pobyt w Kostomłotach i okolicach uświadomił mi, jak ogromne terytorium zostało objęte wysiedleniem. Sama teoretyczna wiedza, czytanie statystyk, studiowanie map nie pozwala odczuć tego, czego można doświadczyć jadąc z Morochowa do Kostomłotów – pokonując ok. 400 km, a po drodze mijając cerkwie zamienione na kościoły lub tylko ruiny cerkwi. Wtedy człowiek zdaje sobie sprawę z ogromu tej tragedii. Dochodzi do niego, że to nie tylko tutaj, w Morochowie, Komańczy, Hańczowej czy Przemyślu jego dziadkowie cierpieli za swój język, swoją wiarę, swoją kulturę, ale również dziadkowie jego kolegi mieszkającego 400 km dalej przeżywali to samo!

Spotkanie młodych ludzi z całej Polski, zorganizowane przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, był to czas niezwykły. Każdy dzień pełen emocji, refleksji, nowych znajomości. Warsztaty, podczas których można było porozmawiać ze starszymi osobami z Jabłecznej i okolic, „po ukraińsku”, dokładnie jak w domu – były przeżyciem niesamowitym. Zwieńczeniem naszych kilkundniowych obchodów była świąteczna Boska Liturgia w monasterze w Kostomłotach, na którą przybyło kilka pokoleń wiernych z całej Polski, od przesiedleńców poczynając, kończąc na młodzieży.

Myślę, że dla nas, młodzieży, uczestników warsztatów, przykład przywiązania do wiary, kultury i tradycji w osobach naszych dziadków będzie istotnym drogowskazem – godnym wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń.

Natalia Walicka, diecezja białostocko-gdańska: Zdecydowałam się wziąć udział w weekendowych wydarzeniach zorganizowanych przez diecezję lubelsko-chełmską, gdyż chciałam dowiedzieć się więcej o akcji „Wisła” oraz uczestniczyć i pomóc w organizacji cen-

tralnych obchodów święta. Takim działaniom zawsze towarzyszyło poznanie nowych ludzi i duch współpracy dla dobra innych, co jest dużą wartością. W takich warunkach integracja przebiega bardzo intensywnie. Poza tym bardzo lubię monaster w Kostomłotach i w Jabłecznej, a nie często mam okazję je odwiedzać. Udział w weekendowych wydarzeniach uporządkował i bardzo poszerzył moją wiedzę o akcji „Wisła”. Rozmowa z osobami bezpośrednio w niej poszkodowanymi pozwoliła mi spojrzeć na tę tragedię nie z perspektywy liczb, a z perspektywy zwykłych ludzi, dla których była to wielka, osobista tragedia. To, co mnie najbardziej poruszyło, to moment poświęcenia kamienia upamiętniającego nieistniejącą – na skutek akcji – wieś Wołoszki. To było porażające doświadczenie – zobaczyć miejsce, gdzie kiedyś była wieś, a teraz nie ma po niej śladu, nawet jednej cegły. To był dla mnie chyba najbardziej jaskrawy wyraz zamierzeń władz w tamtych czasach – sprawić, żeby prawosławni zniknęli. Cieszę się, że to weekendowe spotkanie zostało nam umożliwione i że władza Abel zadbał o to, by jak najwięcej młodych ludzi z całej Polski i zagranicy poznało tę historię i to z najbardziej wiarygodnych źródeł. Uważam, że to bardzo trafny sposób poznawania historii, tak jak to określił o. Marcin Gościk: interaktywny, gdzie można pójść, zobaczyć, dotknąć, posłuchać. Tak przyswojona wiedza wrasta głęboko w człowieka i nie pozwala mu zapomnieć. Chciałabym, aby było podejmowanych więcej takich inicjatyw. Dla nas, młodych ludzi, jest to niezwykle ważne – znać nieprzekłamaną historię prawosławia w Polsce i pielęgnować pamięć o naszych przodkach, którzy cierpieli za swoją wiarę. Wybaczać, ale nie zapominać.

Julia Iwaniuk, diecezja lubelsko-chełmska: Młodzież z naszej diecezji, i nie tylko, chętnie uczestniczyła, ale i wspierała organizatorów wydarzenia. W obchodach 70. rocznicy akcji „Wisła” wzięło udział blisko półtora tysiąca wiernych. Ta liczba robi wrażenie na nas, wiernych nadbużańskich miejscowości, nieprzyzwyczajonych do świąt parafial-

nych z udziałem tylu pielgrzymów. W Kostomłotach, małej wsi tuż nad Bugiem, gdzie już nieliczni pamiętają te zdarzenia, my – młode pokolenie – staramy się pamiętać zarówno o tych świadkach, których już między nami nie ma i tych, którzy po latach powrócili w swoje rodzinne strony, jak i tych, którzy pozostali na Zachodzie.

Uroczystości poświęcone 70. rocznicy akcji „Wisła” miały dla mnie szczególne znaczenie, ponieważ dotyczyły przeszłości moich przodków, między innymi dziadków, których również dotknęła ta tragedia. Oprócz tego, w ciągu tych kilku dni, miałam okazję zgłębić swoją wiedzę na temat akcji wysiedleńczej wyznawców prawosławia na Ziemi Odzyskane. Mogłam też wysłuchać wielu historii i przeżyć innych osób, które w ciągu kilku godzin musiały spakować swój cały dobytek i jechać w nieznaną. Na terenie Kostomłockiego Monasteru podczas obchodów rocznicowych panowała niezwykła atmosfera, którą odczuwali wszyscy. Była to również okazja, by poznać wielu młodych ludzi z różnych zakątków Polski i podzielić się z nimi swoimi refleksjami – z punktu widzenia mieszkańców Południowego Podlasia, Chełmszczyzny, Łemkowszczyzny czy innych odległych diecezji. Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tych wydarzeniach, wspierać, pomagać i wspólnie się modlić.

Mateusz Marczuk, diecezja lubelsko-chełmska, koordynator z ramienia Zarządu BMP DL-Ch: Oficjalne obchody 70. rocznicy akcji „Wisła” były dużym przedsięwzięciem dla naszej młodzieży. Do naszych obowiązków, oprócz organizacji warsztatów dziennikarskich i pomocy przy konferencji w Jabłecznej, należały również: organizacja pielgrzymki, która wyruszyła z Kodnia, oraz obsługa świątecznych uroczystości w Kostomłotach. Gdy w niedzielę przed uroczystościami o. Ambroży powiedział nam, jak mamy działać i w jakim czasie wyrobić się z wydaniem posiłku, pomyśleliśmy, że żartuje. Ale nie – on, z kalkulatorem w ręku, wszystko idealnie wyliczył i przekazał nam liczne cenne wskazówki. Pomimo kilkuletniego doświadczenia obsługa święta była dla nas dużym wyzwaniem

i czymś zupełnie nowym – nie obyło się bez szeregu problematycznych sytuacji, których nie umieliśmy przewidzieć, a które trzeba było natychmiast rozwiązać.

Do naszych zadań w Kostomłotach należały: sprzedaż świec i prosfor, wydawanie napojów i zupy, gaszenie świec, kierowanie ruchem, czyli generalnie wszystko to, czym powinna zajmować się służba porządkowa. I to tylko niektóre z obowiązków, jakich podjęta się nasza grupa. Wydanie posiłku dla blisko półtora tysiąca pielgrzymów w zaledwie kilkanaście minut wydawało się niemożliwym, zwłaszcza ze względu na ogólne zamieszanie i lejący się z nieba żar, jednak młodzież idealnie się spisła. Do dziś mam przed oczami ten tłum wiernych i ciągle zadawane mi pytania, na które odpowiedzi trzeba było szybko znaleźć. Do dziś również zastanawiam się, jak można było w tak krótkim czasie wydać ponad tysiąc talerzy z zupą, rozdać chleb i napoje. Musiały być nam dane siły z góry. Bez nich nie dalibyśmy rady.

Nic nie odbyłoby się jednak, gdyby nie pomysł, błogosławieństwo i zaangażowanie Jego Ekscelencji Arcybiskupa Abła, który od samego początku – od momentu przekazania nam pełnionej podczas obchodów funkcji – czuwał, doradzał, rozdzielał obowiązki. To, że diecezja stała się centrum rocznicowych obchodów i zorganizowała je to jego zasługa. A młodzież? Po uroczystościach rozjechała się do swoich domów, zabierając ze sobą bagaż nowych znajomości, doświadczeń, ciekawych wrażeń, wiedzy i z pewnością – podbudowana duchowo. Nasza współpraca na tym się nie skończyła. Praca nad tekstami trwa i jeszcze trochę potrwa. Dla nas – grupy odpowiedzialnej za organizację – było to bezcenne doświadczenie. Za nami ciężkie wakacje, ale dzięki zaangażowaniu całej grupy młodzieży, przybyłej do pomocy przy obsłudze święta w Kostomłotach, sprościliśmy niełatwemu zadaniu i za tę Waszą obecność serdecznie dziękujemy!



MĘCZENNIK MŁODZIENIEC GABRIEL ZABŁUDOWSKI – PATRON DZIECI I MŁODZIEŻY

PAULINA CZYKIEJ
ALEKSANDRA SZCZERBAKOWA



Żywot

Święty Męczennik Gabriel to patron dzieci i młodzieży. Urodził się w Zwierkach niedaleko Zabłudowa w pobożnej, prawosławnej rodzinie Piotra i Anastazji Gowdelów. Został ochrzczony w cerkwi pw. Zaśnięcia Matki Bożej w Zabłudowie. Otrzymał imię Gabriel na cześć św. Archanioła Gabriela. Od wczesnego dzieciństwa różnił się od innych dzieci. Wyrastał na chłopca spokojnego, łagodnego, posłusznego i skłonnego bardziej do modlitwy i samotności, niż do dziecięcych swawoli i zabaw.

Dnia 11 kwietnia 1690 roku rodzinę Gowdelów spotkało wielkie nieszczęście. Sześcioletni Gabriel padł ofiarą zła i fanatyzmu dzierżawcy wsi – Szutki. Szutko korzystając z nieobecności rodziców i dziecięcej naiwności porwał Gabriela i wywiózł do Białegostoku. Tam poddano go torturom. W piwnicy przekłuto dziecku bok, aby upuścić krew. Następnie przybito Gabriela do

krzyża ustawionego w dużym naczyniu i za pomocą ostrych narzędzi ponownie skłuto mu bok. Z powodu upływu krwi zmarł.

Żywot świętego podaje, że zanim znaleziono w polu ciało dziecka, pilnowały go psy, które odpędzały od zwłok ptaki. Gabriel Gowdel został pochowany niedaleko cerkwi położonej przy drodze ze Zwierek do Białegostoku.

Relikwie i kult

W 1720 roku we wsi męczennika Gabriela wybuchła epidemia. Nie nadążano chować zmarłych, w końcu zaczęło brakować miejsc na cmentarzach. Dzieci chowano blisko grobu Gabriela, ponieważ ludzie czuli niezwykłą łaskę, płynącą z tego miejsca i już wtedy otaczali je czcią. Podczas jednego z pogrzebów niechcący naruszono trumnę męczennika i odkryto, że jego ciało nie uległo rozkładowi. Odnalezione relikwie świętego męczennika Gabriela przeniesiono do cerkwi w Zwierkach i umieszczono w krypcie świątyni.

Podczas pożaru w 1746 roku, w którym doszczętnie spłonęła cerkiew w Zwierkach relikwie Gabriela pozostały nienaruszone. Jedynie jego rączka została częściowo nadpalona. Podczas przeniesienia relikwii do zabłudowskiej cerkwi Świętej Trójcy i złożenia jej w prezbiterium, rączka w cudowny sposób zagoiła się i pokryła skórą.

W związku z tym, że monaster zabłudowski był zagrożony likwidacją, w 1755 roku, traktowane już jako relikwie, ciało Gabriela zostało przeniesione w pieszej pielgrzymce do monasteru Świętej Trójcy w Słucku. W monasterze

w Słucku doszło do licznych uzdrowień przed relikwiami młodzieńca. Choć zamordowany chłopiec nie został formalnie kanonizowany przed rozbiorem Polski, należał do najbardziej czczonych świętych prawosławnych w Rzeczypospolitej tego okresu.

Po 1918 roku kult Gabriela nieco osłabł w Polsce, a został ponownie ożywiony za sprawą działań ówczesnego biskupa białostocko-gdańskiego Sawy – dopiero w latach 80. XX wieku. Męczennik został wówczas ogłoszony patronem Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce oraz wszystkich prawosławnych dzieci i młodzieży. Od czasu przeniesienia z Grodna we wrześniu 1992 roku, jego relikwie przebywają w soborze katedralnym w Białymstoku, a w maju zostają przenoszone do żeńskiego monasteru pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w Zwierkach. W 1995 roku podjęto budowę kompleksu budynków monasteru żeńskiego w Zwierkach z cerkwią pw. św. młodzieńca Gabriela Zabłudowskiego. Od 1993 roku w dniach 2 i 3 maja relikwie w uroczystej procesji są przenoszone z Białegostoku do Zwierek.

Cerkiew prawosławna św. Młodzieńca Gabriela wspomina trzykrotnie:

- 1) 20 kwietnia/3 maja (rocznica śmierci),
- 2) 9/22 września (rocznica przeniesienia relikwii do Polski w 1992 r.),
- 3) trzecia niedziela po Pięćdziesiątnicy (Sobór Świętych Białoruskich).

Troparion: *Świątym Mładiencze Hawriile, Ty za probodiennaho nas radi ot zlych ludiej w rebra probodien był jesi, i za istoszczywszaho krow swoju za nas, wsie tielo Twoje na istoszczenije krowie w lutyja jazwy priedał jesi, nynie że wo*

stawie wiecznej s Nim wiesieliszisja. Tiem że pominaj tamo i nas, zdie cztuszczych Tia, prosia nam zdrawija tielesiem i spasienija duszam naszym.

Święty Męczennik Gabriel oczami dzieci i młodzieży

W dzisiejszych czasach wiedza o św. młodzieńcu Gabrielu jest rozpowszechniana wśród dzieci i młodzieży głównie na lekcjach katechezy. W Białej Podlaskiej lekcje o patronie dzieci i młodzieży odbyły się już z początkiem września. Zadbął o to ks. Marcin Gościk – katecheta i opiekun duchowy białskiej młodzieży. Na rozmowę do dzieci uczęszczających na lekcje religii w Białej Podlaskiej udałam się z zamiarem zadania im pytań właśnie o ich patrona.

Podczas przeprowadzania wywiadu

dzieci z białskiej parafii chętnie udzielały odpowiedzi na pytania o męczennika Gabriela. Wszystkie wiedziały, że św. Gabriel jest patronem dzieci i młodzieży. Najbardziej zapamiętały historię o jego porwaniu, cudownym odkryciu nienaruszonego ciała podczas epidemii cholery i cudownym zagojeniu się rączki po pożarze cerkwi. Dzieci opowiadały też o tym jak modlą się do swojego patrona. Niektóre dzieliły się swoimi ulubionymi indywidualnymi modlitwami do świętego. Nie zabrakło też opowieści o tym, jak modlitwa do św. Gabriela pomagała im przed kartkówkami i sprawdzianami. Na pytanie: *Czy kiedykolwiek w życiu byłeś przy relikwiach świętego?* – większość odpowiedziała, że nie. Dzieci nie były bezpośrednio w raki

z relikwiami w Białymstoku, ale w naszej parafii, pw. Świętych Braci Cyryla i Metodego, w Białej Podlaskiej znajduje się ikona z częścią relikwii świętego. Ikona została zakupiona z inicjatywy białskiego bractwa z funduszy zebranych podczas różnych bractwowych inicjatyw, m.in. – kolędowań, pieczenia prosfor, sprzedaży zniczy. Po zakupie ikony delegacja młodzieży udała się z nią do arcybiskupa białostocko-gdańskiego Jakuba, który przekazał dar – część relikwii świętego męczennika Gabriela Zabłudowskiego. Przed tą ikoną wznoszą swoje modlitwy nie tylko najmłodszy, ale i starsza młodzież, dzięki staraniom której ta ikona z częścią relikwii przebywa w Białej Podlaskiej.



CZTEREJ APOSTOŁOWIE NA ŚWIĘTEJ GÓRZE ATOS

JAKUB MARCZUK
MATEUSZ MARCZUK

Godz. 7:00 – zmierzamy już w stronę biura w Uranopolis, gdzie mamy odebrać nasze Diamonitryony (1). Następny kierunek – kasa biletowa. Otwarcie o godz. 8.00, ale o 7.40 bilety już kupione. *Po prostu Grecja, przestaw się* – mówią lokalni mieszkańcy.

Godz. 9:30 – jesteśmy już na promie, który jest jedynym środkiem transportu do Republiki Mnichów. Po półtoragodzinnym rejsie docieramy do pierwszego monasteru na naszej drodze – Monasteru św. Pantelejmona. Na przybyłych pielgrzymów w *Αρχονταρίκι* (*Archontariki* – gr. dom pielgrzyma) czekało już *Loukumi* (tradycyjny grecki słodki smakołyk o smaku owocowym i konsystencji galaretki) i kieliszek *Ouzo* (mocna anyżówka). Po pokrzepieniu sił wyruszyliśmy w niezapomnianą, przepelnioną duchowością i skupieniem, pieszą pielgrzymkę. Spotkani na szlaku ludzie, odwiedzone miejsca, jak i sama świętość wyspy – wszystko to złożyło się na pierwiastek mistycyzmu, dzięki któremu człowiek mógł poczuć chociaż cząstkę raju.

Pierwszą noc spędziliśmy w monasterze Dochiariou. Po wieczornym nabożeństwie wszyscy udali się na posiłek, po którym celebrowana była jeszcze krótka modlitwa do Ikony Przenajświętszej Bogarodzicy. W tym, jednym z najstarszych monasterów na Atosie, znajduje się cudotwórcza Ikona Matki Bożej Szybko Spełniającej Prośby (*Skoropostusznicy*). To właśnie tam pierwszy raz zetknęliśmy się z bogatą obrzędowością Atosu.

O godz. 3.30 wszystkich pielgrzymów zbudziły piszczące koty, które zaczęły chodzić pod łózkami – to był znak, że trzeba wstawać na służbę. Na dworze było jeszcze ciemno, a już trze-



ba było udać się do cerkwi. Należało zająć miejsce w skrzypiących *stasidiach* (rodzaj wysokich krzesel podobnych do stall), uważając przy tym, aby niechcący nie usiąść na kogoś po ciemku. Po czterech godzinach *utrenii*, nastąpiła trwająca półtorej godziny Boska Liturgia. Wspaniałym doświadczeniem w każdym z monasterów był wspólny posiłek po nabożeństwie. *Trapiezna*

dosłownie wisząca nad morzem i słońce wzbijające się dopiero ponad horyzont – ten widok jeszcze długo będzie nam towarzyszył.

Po Atosie poruszaliśmy się głównie pieszo – to chyba jedyny sposób, aby prawdziwie poczuć klimat półwyspu. Jeden z mnichów, z którym wdaliśmy się w przyjazną konwersację stwierdził, iż jesteśmy niczym czterej apostołowie,

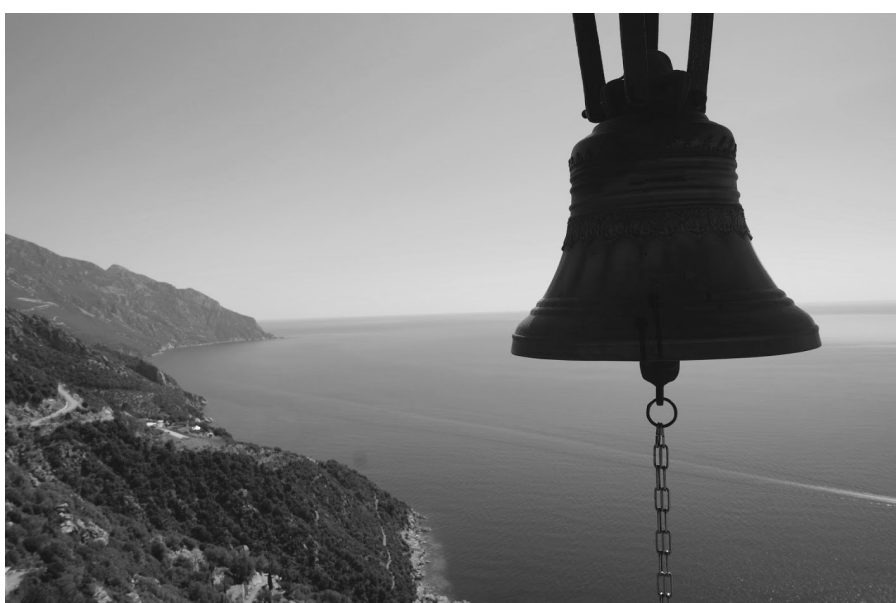
którzy porzucili swoje ówczesne obowiązki i pragnienia, ażeby podążać za Chrystusem. Z własnym bagażem, paczką sucharów i butelką wody, przemierzając wąskie ścieżki tuż nad urwiskami – uświadamialiśmy sobie wtedy, że tymi samymi drogami poruszali się mni-si przez setki lat. Kilkukrotnie zdarzyło się nam zabłądzić. Nawet z dobrą mapą nie jest to trudne (dowiedzieliśmy się jak pisze się *ślepa uliczka* po grecku – szkoda, że dopiero po półgodzinnym marszu J).

Będąc na Świętej Górze nie mogliśmy nie mieć w planach odwiedzenia *kaliwy* św. Starca Paisjusza. W drodze do jego *kielii* spotkaliśmy ojca Gabriela, ostatniego ucznia Starca, który udzielił nam błogosławieństwa i wskazówek duchowych. Mogliśmy na własne oczy zobaczyć, gdzie spędził większość swojego życia św. Starzec Paisjusz. To właśnie tam, na pieńkach pod drzewem siedzieli przybywający do starca ludzie, których zmagania duchowe opisane są w *Słowach*.

Mieliśmy także możliwość przebywania w monasterze *Iwirion*, w którym znajduje się znana na całym świecie lwierska Ikona Matki Bożej. Jeden dzień spędziliśmy w monasterze *Watopedi*, gdzie znajduje się kilka cudownych ikon Matki Bożej. Niesamowite uczucie, kiedy można ujrzeć na własne oczy to, co słyszało się tylko z opowieści.

Nie sposób wspomnieć liczbę relikwii, którym mieliśmy okazję się pokłonić. Każdy monaster jest tam strażnicą *moszczy*, m.in. takich świętości jak: Pas Bogurodzicy, duże fragmenty Krzyża Świętego, broda św. Jana Chrzciciela, ręka św. Marii Magdaleny i wiele innych.

W skicie *Burazeri* bardzo ciepło przyjął nas ojciec Gabriel, który pochodzi z Polski. Opowiedział nam o hierarchiczności monasterów na Świętej Górze, a także o panujących tam zasadach. On sam jest tam bardzo dobrze znanym i szanowanym mnichem – niemal każdy, kto dowiedział się, że jeste-



śmy z Polski, kierował nas do niego.

Mieliśmy także okazję pomóc w przygotowaniu posiłku w Monasterze *Pantokrator*. Każdy mnich pełniący po-

slugę na kuchni, który dowiedział się, że jesteśmy osobami prawosławnymi z Polski, kierował ku nam słowa zachwytu.

Podczas naszego kilkudniowego pobytu na Atosie, odwiedziliśmy 13 z 20 znajdujących się tam monasterów. Ostatniego wieczoru, siedząc na monasterskim balkonie, tuż nad brzegiem morza i w tle zachodzącego słońca można było dostrzec światła dyskotek na Sithonii (2). Świat ten i tamten – od-

dalone od siebie zaledwie o kilka kilometrów. Dopiero wtedy uświadomiliśmy sobie jak innym światem jest Święta Góra Athos. Z dala od cywilizacji, masowości, pogoni za pieniądzem i władzą. Tutaj życie nabiera innego sensu, człowiek unosi się na morzu duchowości i modlitwy, która emanuje od

żyjących tu mnichów. Na pewno będziemy chcieli tam powrócić – w końcu zostało jeszcze wiele do zobaczenia i doświadczenia.

(1) Rodzaj przepustki na *Agion Oros*

(2) Jeden z trzech cyplów półwyspu *Chalkidiki*, sąsiadujący z półwyspem Athos.

TEOLOGIA

SPOWIEDŹ – MISTERIUM UZDROWIENIA CZŁOWIEKA

KS. MARCIN GOŚCIK

W katechizmie Cerkwi prawosławnej możemy przeczytać, że spowiedź jest to sakrament, podczas którego wierzący wyznaje swoje grzechy i przy widzialnym kapłańskim rozgrzeszeniu otrzymuje niewidzialne odpuszczenie grzechów od samego Jezusa Chrystusa.

Według tego stwierdzenia wydaje się to prostą i nie wymagającą zbyt wielkiego zachodu czynnością, która w jednej chwili sprawia, że stajemy się... bez grzechu... czyści... lepsi...? No właśnie i tu możemy postawić znak zapytania. Po co tak naprawdę przystępujemy do sakramentu Spowiedzi? Czym ona dla nas jest? Kim jest kapłan, aby mógł usłyszeć największe tajemnice naszego życia? Jak często musimy wywiązywać się z obowiązku spowiedzi wobec Boga? Po co się spowiadać?

Dziś w większości przypadków spowiedź ogranicza się przede wszystkim do wypełnienia pewnego prawnego obowiązku, który według nas narzuca nam Cerkiew. Tradycyjnie w naszych obecnych realiach przyjęła się niepisana zasada spowiedzi minimum raz do roku w Wielkim Poście, ewentualnie w okresie postu bożonarodzeniowego w skrajnych przypadkach udaje się niektórym osobom przystąpić nawet kilka razy w roku, co można uznać za niezły wynik statystyczny. Wpływa na to bardzo wiele czynników. Począwszy od kultu jednostki we współczesnym świecie, ogólnej laicyzacji, a skończywszy na traktowaniu religii jako starego reliktu, który w wielu sferach zostaje zepchnięty na daleki margines naszego życia, a co za tym idzie – braku podstawowej wiedzy na tematy związane z sakramentem, w tym przypadku spowiedzi.

Jednakże naszym zagadnieniem jest sakrament Spowiedzi, a nie przychyny laicyzacji współczesnego świata, dlatego spróbujemy poszukać odpowiedzi na pytanie, czym jest spowiedź i do czego jest nam ona potrzebna?

Spowiedź w tradycji Cerkwi prawosławnej ściśle związana jest z *pokajaniem*. Co rozumiemy poprzez pojęcie *pokajania*? Przeważnie traktujemy je w kategoriach żalu za grzechy, pewnego poczucia winy, wyrzutów sumienia na skutek zadanego cierpienia drugiej osobie lub też pewnego rodzaju smutku. Takie rozumowanie *pokajania* jest niebezpieczne i niedoskonałe. Odpowiednikiem cerkiewnosłowiańskiego wyrażenia *pokajanie* jest greckie słowo *metanoia*. Słowo to oznacza przemianę umysłu, zmianę sposobu myślenia i postępowania. W kontekście spowiedzi oznacza nie tylko wyrażaną chęć żalu za popełnione dotychczas grzechy,

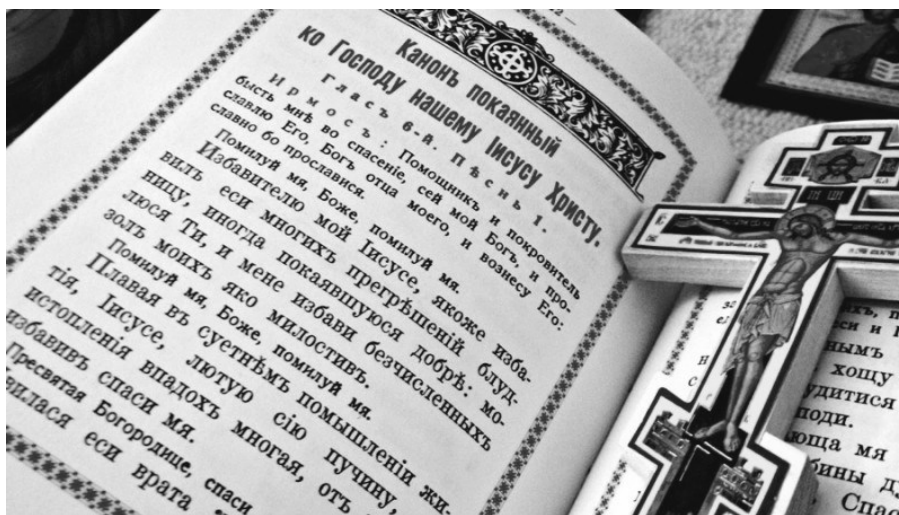
ale gruntową przemianę naszego postrzegania świata, nowego spojrzenia na drugiego człowieka, Boga, a także samego siebie. Dlatego *pokajanie* nie jest napadem wyrzutów sumienia, chwilowym uderzaniem się w piersi, *biczowaniem* swojego jestestwa, a tym bardziej uzalaniem się nad sobą, lecz nawróceniem, ponownym skupieniem naszego życia na Trójcy Świętej. *Pokajanie* nie jest uczuciem zwątpienia, znajdowania się w sytuacji bez wyjścia, lecz wychodzeniem z niej. Nie jest to nienawiść do samego siebie, lecz powrót do stanu człowieka sprzed upadku, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, zamazane przez grzech. *Kajać się* oznacza spoglądać w górę na miłość Bożą, a nie w dół na swe wady i przewinienia, nie wstecz, z wyrzutami do swojej osoby i otaczającego świata, lecz do przodu z ufnością w Chrystusa. Czynić pokutę, to widzieć nie to, kim się sta-

łem obecnie, ale kim poprzez łaskę Chrystusa mogę się stać.

Tak rozumiane pojęcie *pokajania* nie oznacza pojedynczego czynu, nie sprowadza się do wypowiedzenia jednorazowo formuły *kajam się*, lecz jest początkiem pewnego procesu, działania, które ma nas doprowadzić do właściwego stanu sprzed upadku. Oczywiście, w naszej ludzkiej rzeczywistości dzisiejszej dobie czasu jest niemal niemożliwe jednorazowe *pokajanie*. Zwracanie się ku Bogu, czy też skupianie się na Nim musi być ciągle ponawiane. Trafnie ujął to św. Teofan Zatwornik: „*Pokajanie*” jest punktem zwrotnym i podwaliną naszego nowego życia w Chrystusie; musi nam towarzyszyć nie tylko na początku, ale przez cały czas naszego wzrastania w tym życiu, pogłębiając się w trakcie naszej drogi. *Pokajanie* jest zatem przejściem z ciemności do światłości. Skoro Królestwo Niebieskie jest w nas, sam Chrystus działa pośród nas – to przez tę Jego obecność wszystko stanie się dla nas odnowione.

Czym jest spowiedź?

Wielu z nas ma ogólne pojęcie o spowiedzi, posiada wiedzę o tym, że spowiedź jest aktem indywidualnym, że podchodzimy do pulpitu, na którym leży krzyż i Ewangelia lub ikona; następnie kapłan przykrywa naszą głowę epitrichilionem (*jepitrichilem*), po czym wysłuchuje tego co mamy mu do powiedzenia. I tu różnie z tym bywa, ponieważ często okazuje się, że to wierny oczekuje na to, co kapłan ma mu do powiedzenia. Po wyznaniu grzechów, kapłan udziela pouczenia (może nałożyć nawet epitemię). Na koniec kapłan zadaje nam pytanie czy *kajasz się*? My powinniśmy odpowiedzieć, *kajam się, czcigodny ojcze.. (kajus', czestnyj otcze)*. Potem następuje błogosławieństwo: kapłan kładzie dłoń na naszą głowę i czyta modlitwę, która – jak się nam wydaje – kończy naszą spowiedź pomyślnie, mimo że w większości przypadków nie mamy pojęcia, o co tak naprawdę modli się spowiednik. *Panie*



Boże, Zbawco swych sług, miłosierny i szczodry, i wielce cierpliwy, który odpuszczasz nasze przewiny, który nie chcesz śmierci grzesznika, ale aby nawrócić się i żył, sam i teraz zmiłuj się nad sługą Twoim N. i daj mu właściwą pokutę, odpuszczenie i darowanie grzechów, odpuszczając mu wszelkie grzechy, dobrowolne i mimowolne, przyjmij i zjednocz go ze świętym Twym Kościołem w Chrystusie Jezusie Panu naszym, wraz z którym przynależy Tobie władza i majestat, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. My zaś po odczytaniu modlitwy zwracamy się do duchownego po błogosławieństwo i odchodzimy. Tak jest z reguły. Cóż więcej chcieć?

Otóż w dzisiejszych czasach, gdy człowiek idzie do lekarza, to zwykle ma pewną wiedzę na temat specjalności lekarza, tak by mógł otrzymać właściwą pomoc; wie od czego zacząć i jak przedstawić swój problem, aby lekarz mógł postawić trafną diagnozę; wie też, że należy się trzymać jego zaleceń, żeby skutecznie pokonać chorobę.

Sakrament spowiedzi, jaki znamy w obecnej formie w Cerkwi prawosławnej, stanowi połączenie dwóch elementów, które wcześniej były zapewne odrębne. W pierwszej kolejności jest to udzielenie przebaczenia. Na ten temat wyraźnie mówi nam Ewangelia wg św. Jana, gdzie Zmartwychwstały Chrystus tchnął Ducha Świętego na apostołów udzielając im szczególnego daru, mó-

wiąc: *Komu grzechy odpuszczicie, temu są odpuszczone, a komu zatrzymacie, temu są zatrzymane* (J 20, 22-23). Jezus Chrystus udzielił mocy wiązania i odpuszczania grzechów. Łaska ta została przekazana na mocy sukcesji apostołskiej ich następcom, czyli biskupom, a ci z kolei przekazują ją kapłanom. Zatem, jak widzimy, spowiedź została ustanowiona przez samego Jezusa Chrystusa. Jak bardzo ważną rolę pełniła w czasach apostołskich i jak poważnie była traktowana, możemy dowiedzieć się z Dziejów Apostolskich, gdzie czytamy: *...wielu z tych którzy przyjęli wiarę, przychodziło, by wyznać i ujawnić swoje uczynki* (Dz Ap 19, 18). Od spowiedzi rozpoczynało się chrześcijańskie życie byłych pogan.

W Kościele pierwszych wieków praktykowana była spowiedź publiczna przed całą wspólnotą lub też spowiedź przed kilkoma kapłanami (tradycja ta zanika w V w.). Było to coś wyjątkowego. Miało się wówczas nadzieję na Boże miłosierdzie, iż nie trzeba będzie oddawać się *pokajaniu*. Według naszych współczesnych kryteriów ówczesna epitemia była niezwykle sroga. Nie jesteśmy w stanie przełożyć tych ćwiczeń pokutnych choćby w jednym procencie na dzisiejsze realia. Wówczas życie chrześcijan toczyło się wokół Świętej Eucharystii. Człowiek pozbawiony możliwości przystępowania do Św. Eucharystii czuł się niczym odtrącony od wspólnoty stołu rodzinnego. Weźmy

dla przykładu przypadek spowodowania nieumyślnej śmierci. W Kościele pierwszych wieków nieumyślne odebranie komuś życia oznaczało dziesięć lat bez Św. Eucharystii. Jeśli winowajca przestrzegał regułę ścisłego postu, św. Jan Postnik dopuszczał skrócenie tego okresu do trzech lat. Zaś rodzice, którym dziecko umarło nieochrzczone, musieli żyć trzy lata bez Św. Eucharystii. Przekładając to na dzisiejsze czasy, gdy kapłan zachęca wiernych do spowiedzi i przyjmowania Św. Eucharystii, takie kary mogłyby okazać się okresem *świętego spokoju* od spowiedzi i Św. Eucharystii, a nie epitemią narzuconą przez Kościół.

Drugim elementem spowiedzi znanej w dzisiejszej postaci jest praktyka porady duchowej. Największy rozwój praktyki porady datuje się na IV wiek, w złotym okresie ruchu monastycznego w Egipcie (wiemy jednak, że praktyka porad duchowych sięga okresu dziejów apostołskich). Był to zupełnie odmienny system od publicznej pokuty. Uczeń systematycznie odwiedzał swojego opiekuna duchowego, gdzie otwierał przed nim swoje serce. Spotkanie to miało charakter intymny, w warunkach poufności, a nie publiczny. Praktyka ojców pustyni była zatem zupełnie odmienna. W przypadku publicznej pokuty miała ona za zadanie wyprowadzenie z błędu osoby, która popełniła grzech; w przypadku porady duchowej (odkrycia serca przed opiekunem duchowym) prowadziła – poprzez ujawnianie swoich myśli – do zapobieżenia błędowi, strzegąc przed jego popełnieniem. Pokuta publiczna miała zatem charakter bardziej jurydyczny, zaś indywidualna porada duchowa miała charakter wybitnie terapeutyczny. Spowiedź w znanej nam dziś, powszechnie przyjętej formie, stanowi połączenie obydwu praktyk.

Po co się spowiadać?

Podczas spowiedzi jest nas troje, duchowny, pokutujący i Chrystus. Co czyni każdy z nich? Kto z nich pełni naj-

ważniejszą rolę? Wielu z nas powie, że główną rolę w trakcie spowiedzi odgrywa kapłan. Oczekujemy od niego porady, słowa otuchy, pouczenia. Czasami liczymy na to, że to on, bez wysłuchania naszych grzechów, oceni nasz stan duchowy, dokona swoim słowem naszej przemiany i uwolni nas od problemów, z którymi nie jesteśmy w stanie sami sobie poradzić. Jeśli zaś powie nam niewiele lub nic, co mogłoby nas zaskoczyć, czujemy, że niewiele skorzystaliśmy z tej spowiedzi, mimo że wypełniliśmy swoją powinność.

Musimy pamiętać, że to nie przed kapłanem się spowiadamy, lecz przed Chrystusem. Kapłan pełni jedynie rolę pośrednika. Musimy mieć świadomość, że kapłan, nie znając naszych grzechów, nie jest w stanie udzielić duchowego pouczenia, tak jak lekarz, nie znając objawów choroby, która nam dokucza, nie jest w stanie udzielić trafnej diagnozy. Jeżeli pouczenia duchowego będziemy traktować poważnie, a nie abstrakcyjnie, to jego słowa kierowane do nas okazać się słowami palącymi ogniem. Musimy mieć świadomość, że rola kapłana nie ogranicza się jedynie do udzielenia porad. Udzielane przez niego rozgrzeszenie nie działa automatycznie. Kapłan może zarówno *wiązać jak i rozwiązywać* (Mt 18,18). Może on powstrzymać się od udzielenia rozgrzeszenia (choć zdarza się to niezwykle rzadko), albo nałożyć epitemię.

Należy pamiętać o jeszcze jednej rzeczy. Kapłan jest przedstawicielem całej wspólnoty kościelnej. Jak było wspomniano wcześniej, kiedyś spowiedź odbywała się publicznie – dziś odbywa się na osobności, jednak duchowny jest przedstawicielem całej wspólnoty. Kiedy przystępujemy do spowiedzi, to prosimy o przebaczenie nie tylko Boga, ale również wszystkich naszych braci i siostry, wobec których dopuściliśmy się krzywdy. Spowiadamy się przed całą wspólnotą.

Głównym argumentem penitenta – według Ojców Pustyni – jest jego stan

duchowy. Jeśli jakaś myśl pozostaje w nim ukryta, stłumiona czy przyczajona, to dysponuje ona wielką mocą. Jeżeli spowiadający się ujawni ją, traci ona panowanie nad nami. Oczywistym znakiem pochodzenia myśli od demona jest wstyd przed jej wyjawieniem. Ojcowie duchowi dobrze wiedzą o istnieniu podświadomości i o wszystkich niebezpieczeństwach związanych z tłumieniem myśli. Podczas spowiedzi żałujący za grzechy bardziej wyraźnie odczuwa swą grzeszność i ta świadomość pomaga mu zmienić jego życie. Charakterystyczne dla osób spowiadających się rzadko jest fakt, że nie mają w sobie poczucia grzechu. Często podczas spowiedzi formułują takie stwierdzenia jak: *takich wielkich grzechów to ja nie mam, mam grzechy takie jak wszyscy, są gorsi ode mnie, czy ktoś w dzisiejszych czasach jest bez grzechu?* Natomiast osoby spowiadające się regularnie zawsze znajdują w sobie wiele niedostatków i braków, z którymi starają się walczyć. Trafnym wyjaśnieniem takiej paradoksalnej sytuacji jest porównanie do ciemnego pomieszczenia pełnego brudu. W ciemności jest niewidoczny. W miarę coraz większego wpadania światła do owego pomieszczenia, jakby coraz więcej *przybywało* tego brudu; staje się on coraz bardziej zauważalny. Tak samo dzieje się z duszą ludzką. W miarę zbliżania się do Boga staje się coraz bardziej rozjaśniana, *oświetlona*, człowiek zaczyna coraz lepiej widzieć swoje grzechy (brudy) – oświecony Bożą Światłością.

Trzecią i zdecydowanie najważniejszą Osobą podczas spowiedzi jest Bóg. Musimy pamiętać, że spowiedź jest sakramentem, w którym działa łaska Boża. Podobnie zresztą jak w innych sakramentach, podczas spowiedzi następuje Boże działanie, w którym biorą udział obydwie zaproszone przez Boga osoby: penitent i spowiednik. Przebaczenia w swej wszechmocy udziela Chrystus, który według ap. Pawła *to co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża* (Kol

2, 14). Chrystus bierze na siebie grzechy każdego z nas i przez swą niewysłowioną miłość w naszym imieniu odpowiada na miłość Ojca.

Na zakończenie spowiedzi kapłan nakłada epitrachilion oraz dłoń na głowę spowiadającego się. Jest to dłoń samego Chrystusa, która spoczywa na głowie spowiadającego się. Jest to podkreślone podczas modlitwy czytanej przed sakramentem spowiedzi: *Chrystus niewidzialnie stoi tu przed nami i przyjmuje twą spowiedź... ja jestem tylko świadkiem, składającym Mu świadectwo o wszystkim, co masz mi do powiedzenia.* Gdy uznamy spowiedź za działanie Chrystusa, a nie nasze własne, zaczniemy sakrament Spowiedzi traktować w bardziej pozytywny sposób, świadomi, że stanowi on doznanie uzdrawiającej miłości Bożej i przebaczenia, a nie wyłącznie naszego własnego rozpadu i słabości.

Misterium uzdrowienia

Analizując koncepcję i praktykę sakramentu Spowiedzi, wyraźnie zauważalny jest jego leczniczy charakter. Ojcowie Kościoła, tradycja, teksty liturgiczne – mówią o formie i skutkach sakramentu, jak też funkcji sprawującego kapłana w terminologii medycznej. W krótkim pouczeniu kierowanym przez duchownego do spowiadającego się słyszymy: *...Oto Jego święta ikona przed nami, ja jestem tylko świadkiem składającym Mu świadectwo o wszystkim, co masz mi do powiedzenia. Jeśli cokolwiek przede mną ukryjesz, będziesz miał jeszcze większy grzech. Uważaj zatem, abyś przyszedłszy do lecznicy, nie odszedł nieuleczony.* Oznacza to dla nas, że w misterium *pokajania* powinniśmy dostrzegać Chrystusa-Lekarza, uzdrawiającego to, co chore i odnawiającego życie. Sakrament ten powinien być rozpatrywany głównie w kategoriach leczniczych, terapeutycznych, a nie prawnych. Doskonałym przykładem troski o ludzką duszę jest 102 Kanon Soboru *in Trullo* (692): *ci, którzy otrzymali od Boga władzę wiązania*



i rozwiązywania, postępują jak lekarze starający się znaleźć odpowiednie lekarstwo, którego potrzebuje każdy penitent i każda z jego win. Postrzeganie spowiedzi przede wszystkim jako sakramentu uzdrowienia, przystępowanie do niego z myślą o przychodzeniu do Chrystusa jako Lekarza jest o wiele bardziej pomocne. Jeśli jest zadawana jakaś pokuta, nie należy jej traktować jako karę, a środek, który ma pomóc w powrocie do zdrowia, do polepszenia naszego stanu. Św. Bazyli wyraźnie zaznacza, iż *nie należy pędzić po stromiznach rozpacz, ani popuszczać wodze dla rozkładu życia i dla niedbalstwa, lecz koniecznie, na wszelkie sposoby, albo za pomocą surowych i wiążących, albo za pomocą bardziej łagodnych i lekkich środków lekarskich należy zapobiegać niemocy i dbać o zagojenie rany...*

W tradycji Kościoła wschodniego grzech jest traktowany jako choroba, dlatego też spowiedź i pokuta są przede wszystkim interpretowane jako formy uzdrowienia duchowego. *Zdrowi nie potrzebują lekarza, lecz ci, którzy się źle mają.* (Mt 9, 12) Znany patrolog Jean-Claude Larchet, który powołuje się m. in. na *Konstytucje apostołskie*, cytuje konkretne porady: *Jak współczujący lekarz uzdrawiaj wszystkich grzeszników, używając zbawiennych środków leczniczych, nie tylko amputując, wypalając i stosując ostre środki, lecz również*

korzystając z opatrunków i bandaży oraz podając słodkie lekarstwa zablizniające i namaszczając rany słowami pociechy. Jeśli rana jest głęboka, stosuj na nią plastry, aby się zablizniła i wyrównała; jeśli jest zakażona, oczyść ją środkiem żrącym, to znaczy słowem krytyki; jeśli napuchnie, zakłęśnij ją ostrym plastrem, to znaczy groźbą sądu; jeśli ulegnie gangrenie, wypal ją i usuń zakażoną tkankę stosując posty. Musimy jednak pamiętać, że podczas spowiedzi ani pokutujący, ani kapłan, lecz Bóg podejmuje najważniejsze działanie. Mimo że od spowiadającego się wymaga się wnikliwego przygotowania, przeanalizowania własnego sumienia – w ostateczności, w momencie spowiedzi, zdaje on sobie sprawę, że i tak przychodzi z niczym, całkowicie bezradny, świadom, że nie jest w stanie wyleczyć się samodzielnie. Dlatego z prośbą o uzdrowienie zwraca się do kogoś innego. Tym, którego prosi o pomoc jest sam Bóg, kapłana zaś możemy porównać do asystenta na sali operacyjnej, gdzie w roli chirurga występuje sam Chrystus.

Ważnym jest także, aby pamiętać, że tak jak w przypadku poważnych chorób, tak też z naszą chorobą duchową, w niektórych wypadkach może ona wymagać stopniowej i długiej kuracji. Sam Chrystus mówi chociażby o długotrwałym procesie przebaczenia. Powinniśmy wybaczać bliźniemu siedemdzie-

siągł raz siedem (Mt 18, 22). Nie powinniśmy także odczuwać zniechęcenia z powodu konieczności powtarzania tego samego grzechu kilkakrotnie z rzędu, za każdym razem, gdy przystępujemy do spowiedzi. Nie oznacza to, że nasza dotychczasowa spowiedź była bezużyteczna i bez potrzeby zmarnowaliśmy swój czas i czas spowiednika. Kiedy myślimy, że nie powinniśmy iść po raz kolejny z tym samym grzechem do spowiedzi i czujemy wstyd i zniechęcenie, musimy pamiętać, że są to z pewnością szatańskie pokusy, które mają na celu doprowadzenie nas do

poddania się walce z naszą chorobą duchową. Mimo, że przychodzi nam spowiadać się z tych samych grzechów za każdym razem, musimy pamiętać, że dokonuje się *powolne gojenie ran*, zmiany następują powoli, tak jak w przewlekłej chorobie. Wyznając swoje choroby duchowe wyprowadzamy je z naszej duszy, zrywamy z nimi więzy, które łączyły je z nami.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć cytaty znanego teologa prawosławnego, biskupa Kallistosa Ware'a: *Jeśli postrzegamy spowiedź jako uzdrowienie, musimy pamiętać, że wymaga czasu.*

Zwykle nie następuje ono natychmiast. Nie powinniśmy zatem przystępować do spowiedzi za każdym razem oddzielnie, bez odniesienia do wszystkich pozostałych podejść. Powinniśmy uświadomić sobie, że spowiedź jest zarówno wydarzeniem, jak też całym procesem. Przystępując do spowiedzi kilka razy z rzędu, w miarę możliwości do tego samego duchownego, stopniowo zmieniamy się, nawet jeśli wyraźnie nie odczuwamy, że podczas spowiadania się nastąpiło coś nadzwyczajnego. Z upływem czasu zauważymy jednak, że zostaliśmy uzdrowieni.

CERKIEW W ŻYCIU LUDZI

ŚWIADECTWO WIARY – 70 LAT PO AKCJI WISŁA

KATARZYNA RABCZUK

Wraz z początkiem świąt parafialnych w okresie wiosenno-letnim w diecezji lubelsko-chełmskiej w sposób szczególny zaczęto nawiązywać do tragicznych wydarzeń sprzed siedemdziesięciu lat – do akcji *Wisła*. Wielokrotnie z ust Ordynariusza Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej – Jego Ekscelencji Arcybiskupa Abła słyszeliśmy o 70. rocznicy, o tragedii prawosławnych mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia; dyrygenci chórów wielokrotnie zadawali ton na *Wiecznaja pamiat'* dla tych, którzy odeszli, wielokrotnie śpiewano i *W naszij Lubelszczydni sumni dni nastaję...* Kulminacyjnym momentem tegorocznych wakacji i świąt diecezjalnych były uroczystości ku czci św. Serafima Sarrowskiego w Kostomłotach, będące jednocześnie centralnymi obchodami 70. rocznicy akcji *Wisła*. Jakie świadectwo naszej wiary daliśmy 70 lat po tym wydarzeniu?

Szlakiem opuszczonych wsi do Chełma

W tym roku już po raz 12. wyruszyła z Włodawy grupa pielgrzymów – mówiąc szczerze, to była *grupka*, a nie grupa. Szkoda, że liczba pątników tej wyjątkowej pielgrzymki z roku na rok maleje... A gdzie, jak nie na tej trasie powinniśmy być w czerwcu? To szlak nie tylko akcji *Wisła*, ale i akcji burzenia cerkwi, szlak opuszczonych wsi, cmentarzy i przydrożnych krzyży. Mijane tereny to świadkowie tamtych tragicznych wydarzeń, a nasz udział w pielgrzymce – świadectwo wiary naszych

czasów. Dziś ze wzruszeniem i radością przyjmują nas potomkowie prawosławnych mieszkańców tych ziem. Na tegorocznej pielgrzymce po akafiscie do Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej w uhruskiej cerkwi zabrzmiały znamienne i pełne radości słowa: *Chrystos Woskresie!* Radości i wzruszenia nie kryliśmy również podczas chełmskich uroczystości, gdy wspólnie z pielgrzymami z Mrągowa – którzy przyjechali *na swoje* jako pielgrzymi – uczestniczyliśmy we wspólnej Boskiej Liturgii.

To w Chełmie powinniśmy być tego dnia...

Przez Chotyłów do Jabłecznej

Każdego roku w przededniu święta ku czci św. Onufrego trasa z Białej Podlaskiej do Jabłecznej staje się jakby bardziej ruchliwa. Samochody na biało-stockich, bielskich i hajnowskich numerach zmierzają nad Bug – to pielgrzymi spieszą, by uczestniczyć w głównych uroczystościach Jabłecznińskiego Monasteru. Najczęściej jadą oni trasą przez Chotyłów – jest tam stacja kolejowa, we wspomnieniach sprzed 70 lat wysiedleńcy z drzeniem w głosie mówią o Chotyłowie *stacja załadunkowa* – to stamtąd nasi przodkowie wyruszyli

w nieznanie. Kogo zastanie zamknięty szlaban może sobie tylko wyobrazić uczucia tych, którym przyszło kiedyś wsiąść do bydłowego wagonu i zostawić cały dobytek swojego życia na wiele lat. Dziś, gdy nie pakują nas już na siłę do takich pociągów, gdy możemy swobodnie przybyć do Jabłecznej, w której prawosławna modlitwa mimo wszystko nigdy nie zgasła, gdy świąteczne uroczystości zbierają pielgrzymów z całej Polski, możemy dać kolejne świadectwo naszej wiary. Tegorocznym świątecznym uroczystościom przewodniczył Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel, który po zakończeniu głównej Boskiej Liturgii podkreślił wymiar święta w kontekście tragicznych wydarzeń sprzed lat, podkreślił rolę monasteru wtedy i teraz.

To w Jabłecznej powinniśmy być tego dnia....

Do Turkowicz spiszyt narod

Gdy dziesięć lat temu po raz pierwszy po długiej przerwie zabrzmiała w Turkowicach prawosławna modlitwa, nikt nie spodziewał się, nikt nie liczył na to, że odrodzi się tam monaster, który będzie piękniał z roku na rok. Dziś cała Chełmszczyzna żyje Turkowickim Monasterem – słyszymy w słynnej pieśni *Wołyń Poczajewom sływe...* I rzeczywiście – każdego roku do Turkowicz zjeżdżają się pielgrzymi z okolicznych prawosławnych parafii, z całej diecezji i z sąsiedniej Ukrainy, by przed Turkowicką Ikoną Matki Bożej podziękować, przeprosić i poprosić o pomoc. Dziś możemy dać piękne świadectwo naszej wiary. Podczas lipcowego święta po raz kolejny zabrzmiały słowa modlitwy za ofiary akcji *Wisła*, po raz kolejny powróciliśmy myślami do tamtych wydarzeń. Pojawił się specjalny numer *Istocznika* i plakaty promujące 70. rocznicę akcji *Wisła* w Kostomłotach. Cała diecezja mobilizowała się już na mające niedługo nastąpić centralne uroczystości.

To w Turkowicach powinniśmy być tego dnia...



Mistyczny paradoks

Gdy 70 lat temu prawosławnych mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia wysiedlano na Ziemię Odzyskane, gdy opustoszały całe wsie i miejscowe cerkwie, nikt nie my-

ślał, że przyjdzie jeszcze lepszy czas. Zostało nieskoszone zboże, gospodarstwa, domy, łąki i ukochana ziemia. Fakt – nie wszyscy wrócili. Nie mieli do czego. Ale przecież, gdyby nie wywózki 1947 roku, nie byłoby całej diecezji wro-

łańsko-szczecińskiej, nie byłoby parafii na Warmii i Mazurach, nie byłoby nas – prawosławnych – w całej Polsce. I oto 70 lat po akcji *Wisła* remontują się stare i budują nowe cerkwie, powstają one w każdym większym mieście. Okazuje się, że jest potrzeba tworzenia punktów duszpasterskich w miejscach, w których nikt nie myślał, że są prawosławni. Podczas centralnych uroczystości poświęconych 70. rocznicy akcji *Wisła* w Kostomłotach modlili się pielgrzymi z całej Polski – blisko półtora tysiąca wiernych z zachodu, południa, północy Polski oraz okolicznych miejscowości: goście zagraniczni ze wschodu, przedstawiciele władz samorządowych, starsi, młodzież i dzieci. Udział młodzieży z różnych diecezji w przygotowaniach i obsłudze święta miał szczególny, symboliczny wymiar, a wspólna praca, poznanie historii i modlitwa tylko

zbliżyły nas do siebie. Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel zadbał o całe uroczystości i uczynił je historycznym w dziejach diecezji wydarzeniem.

Krzyż upamiętniający tragedię 1947 roku został uroczystie poświęcony w Jabłecznej w dniu konferencji, a następnie na placu przed monasterskim soborem św. Onufrego trzy pokolenia wiernych wysłuchały historii swojego życia. Czyste, błękitne niebo i słońce odbijające się w kopułach cerkwi, śpiew ptaków i monasterska cisza, którą przebiła tylko monasterski dzwon. A przecież *miało nas tu nie być...*! Miało nie być Prawosławia na tych terenach...

To w Jabłecznej i Kostomłotach powinniśmy być w tych dniach...

Jubileusze

W duchu wspomnienia wydarzeń związanych z akcją *Wisła* odbyła się również Jubileuszowa XXV Piesza Piel-



grzymka z Jabłecznej na św. Górę Grabarkę, która przeszła trasą wysiedlanych wsi – przez Zabłocie, Olszanki, Zahorów, Kijowiec, dając po siedemdziesięciu latach piękne świadectwo wiary prawosławnej. W dniu wyjścia pielgrzymki mury głównej świątyni Jabłeczyńskiego Monasteru wypełniły się wiernymi – miejscowymi parafianami oraz pielgrzymami. Uroczystej Boskiej Liturgii przewodniczył Ordynariusz naszej diecezji – Arcybiskup Abel. Przez całą drogę na św. Górę Grabarkę towarzyszyło nam jego błogostawieństwo i słowa, w których podkreślał paradoks akcji *Wisła*, znaczenie monasteru w życiu diecezji oraz to, jak ważną rolę w naszym życiu i w trudnych, tym razem w innym wymiarze, czasach jest dawanie świadectwa swojej wiary i zachowywanie jej oraz przekazywanie kolejnym pokoleniom. W drodze śpie-

wano pieśni z Bohołaśnika, czytano akatysty – w tym wielokrotnie do Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej.

Po 70 latach od tragicznych wydarzeń na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu przez stację kolejową w Chotyłowie – tę, z której wtedy wyruszyli w nieznane prawosławni mieszkańcy tych ziem – z prawosławnym krzyżem przeszła najliczniejsza z dotychczasowych piesza pielgrzymka. Hoła, Olszanki, Kopytów, Międzyzyleś, Zabłocie, Hrubieszów, Biała Podlaska, Chełm, Bończa, Terespol, Kodeń, Holeszów, Sławatycze, Kobylany, Turkowice, Lublin – wszędzie towarzyszyła nam pamięć o tragicznych wydarzeniach. Każde parafialne święto i każde kolejne świąteczne spotkanie mieszkańców nadbużańskich miejscowości daje nam do zrozumienia jedno: u Boga wszystko ma swoje miejsce, a choć *puti Hospodni nieispo-*

wiedimy, to zawsze prowadzą ku dobremu.

Chełmszczyzna. Ta ziemia wiele wycierpiała. Wyjeżdżając z Chełma w kierunku Turkowic zdaje się, że ciągle jeszcze pamięta tragedię burzenia cerkwi i akcję *Wisła*. Nie sposób nie pamiętać. Głucha cisza, opuszczone, ledwie zauważalne cmentarze i tylko puste miejsca po zburzonych świątyniach. Niemal w każdej wsi była cerkiew! I tętniło prawosławne życie na Chełmszczyźnie. W duchu 70. rocznicy akcji *Wisła* wstępujemy w kolejny rocznicowy rok, w którym obchodzić będziemy 80. rocznicę akcji burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu oraz 15. rocznicę kanonizacji Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej – świadków tych wydarzeń. Pamiętajmy i nie przestawajmy dawać świadectwa wiary naszych czasów.

Z PERSPEKTYWY DUSZY: ŚWIĘTA MARIA Z MAGDALI – PRAWDA I MIT

MAGDALENA NAZARUK

Najtrudniejsze dla chrześcijanina jest uwierzyć, że grób był pusty – mówił śp. abp Szymon (Romańczuk). Przed tym wyzwaniem, jako pierwsza, stanęła św. Maria Magdalena. Za sprawą wytworów współczesnej kultury, jej osoba wielu osobom kojarzy się z nierzędem, grzechem i nieczystością. Zdecydowanie Maria Magdalena stanowi postać pełną kontrastów i niejasności, jest jednak przede wszystkim przykładem siły wiary. Jaką była kobietą ta, która uczestniczyła w najważniejszych wydarzeniach Nowego Testamentu, zanim stała się Równą Apostołom i jaką drogę obrała później, po zmartwychwstaniu Chrystusa?

Jej przydomek pochodzi od miasta Magdala, w którym się urodziła, co oznacza *Wieża Boga*. Według niektórych źródeł, jej rodzice nazywali się Siros i Eucharystia. Byli bogaci, ale jednocześnie miłośni i szlachetni. Pomagali potrzebującym, zajmowali się studiowaniem Prawa Mojżeszowego. Ich córka była więc wykształcona na kanwie Starego Testamentu, ze szczególnym zainteresowaniem czytała Psalterz i proroctwa o Mesjaszu. Głównymi zajęciami Marii był post, modlitwa i całkowite oddanie się Bogu. Żyła w czystości i spokoju umysłu, unikając uroczystości i spotkań. Wtedy to diabeł skierował na nią działanie demonów. Możliwe, że Bóg wystawił Magdalenę na taką próbę, by ją umocnić duchowo i utwierdzić w miłości do Stwórcy.

Pewnego dnia, gdy na wzgórzu, w okolicach Magdali, nauczał Jezus, wśród Jego słuchaczy znalazła się była i owa Maria, która dzięki silnej wierze, została uzdrowiona. Wtedy opuściła krewnych i swoje rodzinne strony, by znaleźć się wąskim kręgu niewiast podążających za Chrystusem. Wówczas poznała Bogarodzicę. Stała się Jej bliską towarzyszką. Wspierała Ją w troskach, pocieszała w cierpieniach drogi krzyżowej, pomagała znieść ból po stracie Syna. Jak podaje ewangelista Marek, to Marii Magdalenie jako pierwszej Chrystus ukazał się po zmartwych-



wstaniu. Razem z Bogarodzicą miała tę nowinę obwieścić uczniom. Ci jednak byli przekonani, że Magdalena postradała zmysły. Wówczas Święta, chcąc zrzęcznie skłonić najbliższych uczniów

Chrystusa – Piotra i Jana – do pójścia do grobu, zamiast mówić o zmartwychwstaniu, powiedziała im, że ktoś zabrał ciało z groty. Wtedy jej uwierzyli.

W Ewangeliach wspomniana jest 11

razy, zawsze z przydomkiem Magdalena i zawsze nazwana pierwszą. Możliwe, że nie bez powodu. Może miała symbolicznie uzupełniać grono Dwunastu Apostołów po zdradzie Judasza?

Tradycja mówi, że po Pięćdziesiątnicy Maria Magdalena wyjechała z Jerozolimy w kierunku Rzymu, aby głosić Ewangelię. Zwiastując Zmartwychwstanie Pańskie, podarowała cesarzowi Tyberiuszowi czerwone jajko, na znak przelanej krwi Zbawiciela. Według niektórych źródeł, czerwone stało się dopiero po wypowiedzeniu przez Świętą słów: *Chrystus Zmartwychwstał!* Jeszcze inne wskazują, iż poprosiła cesarza o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie niesprawiedliwego wyroku wydanego przez Piłata. Po powrocie do Judei, kiedy Żydzi dowiedzieli się o tym donosie, wtręćli ją do więzienia i torturowali. Świętą, wraz z innymi głosicielami Ewangelii, umieścili w łodzi bez wiosła, aby zatopiły ich fale. Bóg skierował ich jednak bezpiecznie łódź do Massilii (Marsylii). Tam Święta nauczała o wierze, czyniła cuda wśród miejscowych, oddalając ich od bożków i nawracając na chrześcijaństwo. Później Magdalena udała się do Egiptu, Fenicji i Syrii, a następnie, wraz z Janem Teologiem –

do Efezu, gdzie po krótkiej chorobie zmarła.

Skąd błędny pogląd o niemoralności Magdaleny? Wywodzi się on już z tradycji żydowskiej, która jej przydomek odnosiła do słowa *Migdala*, co znaczy *zaplatać włosy*. Powodem deprecjacji autorytetu Świętej jest też problem identyfikacji niewiast, które przyniosły mirrę dla Jezusa. Dotyczył utożsamiania Magdaleny z grzeszną kobietą oraz Marią, siostrą Marty i Łazarza – dwóch niewiast, które namaściły nogi Chrystusa i wytarły je włosami. Niektóre podania błędnie interpretują wydarzenie o siedmiu demonach, które opętały Marię jako siedem grzechów śmiertelnych. Nie ma jednak podstaw, żeby tak przypuszczać. Sam Jezus nigdy nie nazwał opętania chorobą lub grzechem, nie winił też ludzi za tę przypadłość. Korzystając z tych niejasności, literatura, sztuka i filmy *ubarwiły* postać Marii Magdaleny w liczne intrygi i wymysły.

W myśli Ojców Kościoła wyobrażenie jej postaci dalekie jest od stereotypowego postrzegania. Św. Roman Hymnograf pisze o niej: *czcigodna, szlachetna, mądra, nosząca Boga w sercu, rozważna, bogobojna, przykład życia cnotliwego, członek zgromadzenia*

apostołów. Z kolei św. Modest stwierdza, iż Maria Magdalena dzięki swojej czystości i umiłowaniu została nazwana przez Chrystusa imieniem samej Bogarodzicy. Święta jest szczególnie czczona w Grecji, jest między innymi patronką monasteru Simonopetra na Świętej Górze Atos. Są tam przechowywane jej relikwie – lewa dłoń, która wydziela przyjemny zapach, zachowuje ciepło żywego ciała i czyni liczne cuda. W tradycji śpiewu cerkiewnego Magdalena jest opiewana jako pierwsza wśród Niewiast Niosących Mirę, Uczennica Słowa.

Kiedy zagłębimy się w hagiografię Magdaleny, okazuje się, że powinna kojarzyć nam się z prawdziwą, autentyczną i mocną wiarą oraz wielką, zdolną do poświęceń miłością. Mylne wyobrażenie o Świętej jest więc nieporozumieniem, podobnym do ludzkiego, codziennego oceniania po pozorach, szufladkowania i upraszczania. Warto czasem przypomnieć sobie jej przykład, kiedy patrząc na innych, zauważamy tylko wady.

Bibliografia: Hieronimich Teolog z monasteru Simonopetra na Św. Górze Atos, *Święta Równa Apostołom Maria Magdalena*.

GOŚĆ NIEOCZEKIwany

JAN GAJUR

Jest takie porzekadło: *Gość w dom – Bóg w dom*. A choroba?

Ta, kiedy nawiedzi nasz dom, jest zawsze nie oczekiwana. Jest jak koniec jesieni. Drzewa obnażone z kolorowych liści. Nagie miotły na wietrze chłuszczą deszczem przechodniów. Zresztą, i sama jesień, nawet ta złota – polska, nie wszystkim przypada do gustu. Dla jednych złote, rubinowe liście. Dla innych – chore, przebarwione, martwe... spadają na ziemię, deptane przez tych-

że samych przechodniów.

Życie kołem się toczy. Wiosna. lato. Jesień. Zima. Maj, sierpień, wrzesień, luty.

Najgorszy czas to listopad. Sił opad. Cierpienie. Choroba. Zjawia się zawsze o tej samej porze. Zawsze za wcześnie.

Czterdzieści dziewięć lat. Trzy dni w szpitalu. Finał cierpienia. A potem podróż ostatnia. W trumnie nie dębowej. Żelaznej. Z ziemi włoskiej do Pol-

ski, między zapałkane wierzby. Do mamy. Do taty. Gość nieoczekiwany. Nie przeczuwany.

Ktoś dziś mnie opuścił w ten chmurny dzień słotny...

Kto? Nie wiem... Ktoś odszedł i jestem samotny...

Ktoś umarł... Kto? Próżno w pamięci swej grzebię...

Ktoś drogi... wszak byłem na jakimś pogrzebie...

*

Lat osiemdziesiąt i osiem. Pora umierać. Ale, nie. Śmierć nie przychodzi. Za to codziennie naprzykrza się cierpienie. Nastaje na stawy, na krzyż. Na pamięć. Ta gdzieś się podziała, ukryła w krzykach dzieciństwa. Nic nie pamięta. O niczym nie myśli.

Wokół pustka. Bez wczoraj i jutra. Wszystko i wszyscy odeszli. Pozostał tylko Alzheimer, starszy brat, i jego młodsza siostra Demencja. Anonimowe cztery ściany, jak kazamaty, choć widne i życzliwe. Córka nad matką pochyla się z troską. Zięć niczym Atlas, dźwiga jej ciało – ciężkie nieziemsko, astralne, niebieskie – przykute do łoża boleści. Za oknem szaruga.

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny.

I pluszcze jednak, miarowy, niezmienny,

Dżdzu krople padają i tłuką w me okno...

Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgłę mokną

I światła szarego blask sączy się seny...



Czekając na śmierć, gdy ta nie przychodzi, choć oczekiwana... dni umykają jak szalone. To nieprawda, że na starość czas się dłuży. Przeciwnie. Dni są coraz krótsze, choć każdy mierzony tym samym zegarem. Starość potrzebuje więcej czasu. Cierpienie spowalnia ruchy, myślenie. Żeby usiąść, trzeba kwadransa i dwóch rąk życzliwych. Żeby przesiąść się na wózek – to już na cztery ręce koncert i dwa kwadranse.

biblijny werset pod dębami Mamre u wejścia do namiotu – do gości niespodziewanych: *O, racz nie gniewać się, Panie, jeśli jeszcze raz poproszę – o te dwa lata, rok, pół roku... miesiąc. Do Bożego Narodzenia.*

A propos, Bożego Narodzenia. *Cztery tysiące lat wyglądany Jezus również był Gościem nieoczekiwanym. W Betlejem zjawilo się zaledwie kilku pasterzy...*

Ciche westchnienie spod klawiszy zeber: *O, mamo kochana, jak boli...*

Resztkami myśli rwie się do życia. Ciało i dusza.

– *Żeby chociaż jeszcze ze dwa lata. Rok. Pół roku* – szepcą wargi spieczone wiatrem, błagają oczy zmęczone gorączką; niesyte życia, wrażeń, widoków.

Targuje się z Bogiem, niczym Abraham, bezwładnie opadła głowa. Bezwładne myśli. Trzepocze się serce w arytmii. Ciężar jakiś przygniata piersi. Ciężar złożoności bytu?

A Bóg? Bóg jest dobry. Niespodziewanie zmienia plany, składając kolejny pocałunek na ustach wykrzywionych w grymasie bólu, które zmagają codziennie jak pacierz

DIECEZJA

Z ŻYCIA DIECEZJI

KATARZYNA DANIELUK
ANNA RABCZUK

Lublin. O misji świętych Cyryla i Metodego

→ W dniu 11 maja br. JE ambasador Bułgarii Emil Yalnazov, wraz z małżonką, odwiedził ordynariusza diecezji lubelsko-chełmskiej arcybiskupa Abła. Ambasadorowi towarzyszyli: przedstawiciel Naukowego Towarzystwa Bułgarskiego w Mołdawii prof. Nikolai Chervencov z żoną

oraz prof. Peter Sotirov z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Z okazji rozpoczynającej się konferencji naukowej z cyklu *Cyryl i Metody w języku i kulturze Słowian*, ambasador Bułgarii otworzył w Centrum Diecezjalnym wystawę poświęconą 1100. rocznicy śmierci Klemensa Ochrydzkiego. Słowo wstępne wygłosił prof. Peter Sotirov, po nim głos zabrał dyrektor Lubelskiej

Slawistyki prof. Feliks Czyżewski, prekursor spotkań cyrylo-metodiańskich. Następnie wystąpił Władysław, który podkreślił wielkość pracy, jaką wnieśli św. św. Cyryl i Metody w budowanie dziedzictwa duchowo-kulturowego tradycji prawosławnej. W tradycji Cerkwi prawosławnej po dziś dzień ceniony jest i admidrowany ich trud apostołski. Wspólnota prawosławna z radością przyjmuje fakt, że Dni Cyrylo-metodiańskie w Lublinie organizowane są przy współpracy Cerkwi.

Biała Podlaska. Świętych Cyryla i Metodego

→ Dnia 14 maja br. w Białej Podlaskiej miały miejsce uroczystości poświęcone patronom parafii – Świętym Braciom Cyrylowi i Metodemu. Boskiej Liturgii przewodniczył Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Arcybiskup Abel w asyście przybyłego duchowieństwa. Arcypasterza u wejścia do świątyni powitały dzieci i młodzież, później chlebem i solą powitał Władysław starosta parafii, a następnie proboszcz – ks. prot. Andrzej Pugaciewicz. W trakcie Boskiej Liturgii homilię wygłosił ks. mitrat Andrzej Jakimiuk, dziekan okręgu siemiatyckiego. Uroczystości zakończyły się procesją wokół świątyni, po czym do zebranych zwrócił się Arcybiskup Abel, dziękując wszystkim za udział – proboszczowi, przybyłemu duchowieństwu, oficjalnym gościom, chórowi wraz z dyrygentem oraz wiernym.

Stalowa Wola. Koncert chóru *Perfectum*

→ Z błogosławieństwa Jego Ekscelencji Abła, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego, dnia 26 maja w Spółdzielczym Domu Kultury w Stalowej Woli, miał miejsce koncert męskiego chóru *Perfectum* z Kijowa. Pieśni wykonywane przez zespół związane były z tematyką liturgiczną i ludową. Zaprezentowane utwory można było usłyszeć w kilku językach: ukraińskim, rosyjskim, hebrajskim, włoskim i polskim. Występ spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem słuchaczy, którzy wielokrotnie nagradzali chórzystów gromkimi brawami. Po koncercie głos zabrał proboszcz Parafii Prawosławnej w Sandomierzu ks. Marcin Chyl, który dziękując zespołowi z Kijowa, podkreślił piękno liturgicznego śpiewu cerkiewnego, jako szczególnego wyrazu uwielbienia Boga.

Lublin. Koncert chóru z Kijowa

→ Dnia 28 maja w katedrze Przemienienia Pańskiego w Lublinie miał miejsce koncert męskiego zespołu wokalnego *Perfectum* z Kijowa. Zespół po dość napiętym programie koncertowym w Stalowej Woli i Sandomierzu zawitał w niedzielny wieczór na Lubelszczyznę. Repertuar chóru składa się różnych gatunków i stylów muzycznych, m.in. muzyki sakralnej, klasycznej, ludowej i autorskiej. Tematem występu był śpiew liturgiczny nabożeństwa Całnocnego Czuwania oraz Boskiej Liturgii. Męski sekstet prowadzony przez dyrygenta Stanisława Badraka

zaprezentował 14 utworów śpiewu cerkiewnego kompozytorów działających w czasie epoki klasycznej oraz melodii Ławry Kijowsko-Pieczerskiej i monodii bułgarskiej. Występ zakończył się życzeniem *Mnogaja leta*, w aranżacji gruzińskiej, dla wszystkich zgromadzonych słuchaczy, gospodarzy, organizatorów wydarzenia oraz władarzy miasta. Koncert odbył się w ramach festiwalu Wielokulturowy Lublin, organizowanego przez Centrum Kultury w Lublinie oraz współorganizatora – Parafię Katedralną Przemienienia Pańskiego w Lublinie.

Kodeń. Dzień Świętego Ducha

→ W dniu 5 czerwca parafia prawosławna pw. św. arch. Michała w Kodniu obchodziła swoje święto, Dzień Świętego Ducha. Tegoroczne obchody były okazją do zaakcentowania szczególnych rocznic: 70-lecia tragicznej w skutkach akcji *Wisła* i 10-lecia konsekracji nowej kodeńskiej cerkwi przez zwierzchników Cerkwi Prawosławnych Grecji, arcybiskupa Chrystodulosa, i Polski – metropolity Sawy. Uroczystościom liturgicznym przewodniczył Jego Ekscelencja Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel. W homilii skierowanej do zebranych władysław wezwał do pielęgnowania w sobie darów Świętego Ducha. Zauważył, że my – prawosławni chrześcijanie – musimy być głosicielami wartości ewangelicznych w życiu społecznym, nie zapominając wszakże o przestrzeganiu wewnętrznej dyscypliny cerkiewnej. Kończąc modlitewne spotkanie arcybiskup Abel pozdrowił wszystkich zebranych, a miejscowej wspólnoty parafialnej życzył Bożej pomocy w codziennych trudach.

Chełm. Niedziela Wszystkich Świętych – ku czci Świętych Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej

→ Już po raz 14. ziemia chełmska świętowała pamięć św. św. Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. W sobotnie popołudnie, 10 czerwca, do chełmskiej cerkwi prokatedralnej przybyli pierwsi pielgrzymi: piesza pielgrzymka młodzieżowa z Włodawy, organizowana przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, oraz grupa pielgrzymów z Warmii i Mazur parafii prawosławnej z Mrągowa wraz ze swoim proboszczem ks. Jarosławem Kupryjaniukiem. Całnocnemu czuwaniu przewodniczył Arcybiskup Abel, Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, któremu asystowało licznie zgromadzone duchowieństwo. W niedzielę do Chełma przybyły kolejne grupy pielgrzymów z Ukrainy, dawni przesiedleńcy z Chełmszczyzny zintegrowani w Towarzystwie *Chołmszczyna*, obecnie zamieszkujący na Wołyniu w Kowlu, jak też w Galicji, we Lwowie i Sokalu. Przybyli do Chełma także parafianie lubelskich parafii oraz wierni parafii nadbużańskich na Południowym Podlasiu. Święte Boskiej Liturgii przewodniczył władysław Abel, któremu asystowało 15 duchownych. W homilii skierowanej

do wiernych Arcybiskup mówił o znaczeniu niedzieli Wszystkich Świętych w życiu Cerkwi, szczególną uwagę zwracając na męczenników naszych czasów, do których zalicza się Świętych Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej.

Warszawa. Wizyta w Ambasadzie Królestwa Norwegii

→ *Jesteśmy zaszczytzeni móc wzajemnie współpracować. To dla nas wielki honor* – takimi słowami rozpoczęło się spotkanie Ordynariusza Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Jego Ekscelencji Arcybiskupa Abła, wraz z przedstawicielami Fundacji Dialog Narodów, z Jego Ekscelencją Ambasadorem Królestwa Norwegii w Warszawie, Panem Karstenem Klepsvikiem w dniu 3 lipca br. Spotkanie odbyło się w Ambasadzie Królestwa Norwegii w Warszawie i dotyczyło wzajemnej, niezwykle owocnej współpracy Cerkwi prawosławnej w Polsce z partnerami z Norwegii. Współpraca ta w latach 2014-2016 dała wymierne efekty. Dzięki wsparciu partnerów norweskich, Diecezja Lubelsko-Chełmska realizowała w tym czasie projekt *Wschodniosłowiańskie dziedzictwo kulturowe – konserwacja, renowacja, digitalizacja zabytkowych cerkwi*; odrestaurowano siedem obiektów sakralnych, od Podlasia po Lubelszczyznę. Środki na ten cel, w wysokości ok. 13 mln zł, pochodziły z funduszy norweskich. Podczas spotkania Arcybiskup Abel wyraził słowa serdecznego podziękowania za dotychczasową – niezwykle twórczą i owocną – współpracę, wyraził także nadzieję na realizację kolejnych podobnych idei w przyszłości. Ambasador Królestwa Norwegii nie krył zadowolenia z właściwie zainwestowanej pomocy. Podkreślił ponadto, że realizacja podobnych inwestycji jak te, związanych z rewitalizacją materialnego dziedzictwa wschodniego chrześcijaństwa są szczególnie potrzebne, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, by dawać świadectwo o różnorodności wspólnot i wielokulturowości świata.

Jabłeczna. Święto Monasteru św. Onufrego

→ Tegorocznym świątecznym uroczystościom ku czci św. Onufrego w Jabłecznej przewodniczył Jego Ekscelencja Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel wraz z Jego Ekscelencją Arcybiskupem Białostockim i Gdańskim Jakubem, Jego Ekscelencją Arcybiskupem Wrocławskim i Szczecińskim Jerzym, Biskupem Przemyskim i Gorlickim Paisjuszem oraz Biskupem Supraskim Grzegorzem, w asyście licznie przybyłego duchowieństwa i przy udziale wiernych z całej Polski i z zagranicy. Wieczorem sprawowano *całonocne czuwanie*, następnie *akafist* przed ikoną św. Onufrego. W nocy natomiast służyono dwie Boskie Liturgie – pierwszą w kaplicy Zaśnięcia NMP, a drugą w kaplicy Św. Ducha nad Bugiem. Głównej Boskiej Liturgii o godz. 10.00 przewodniczył Arcybiskup Abel. Uroczystości zakończyła procesja wokół świątyni, po której Or-

dynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej pozdrowił wszystkich świątecznie i nawiązał do tragicznych wydarzeń sprzed 70 lat – do akcji *Wisła*, która znacząco dotknęła jabłeczyńską parafię i jej wiernych.

Tarnogród. Świętych Apostołów Piotra i Pawła

→ Tarnogrodzka parafia swoje święto parafialne obchodzi w dniu pamięci Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Tegorocznym uroczystościom przewodniczył Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Arcybiskup Abel. Wygłosił on również podczas Boskiej Liturgii homilię, nawiązując do apostołstwa świętych Piotra i Pawła i kontynuacji ich dokonań oraz – paralelnie: do tragicznej w skutkach akcji *Wisła*, która dotknęła również ziemię biłgorajską i parafię w Tarnogrodzie. Świąteczne uroczystości zakończyła procesja, po której do zebranych ze słowami podziękowań i pozdrowień zwrócił się Arcybiskup Abel.

Włodawa. Uroczystości święta parafialnego

→ W pierwszą niedzielę po święcie Narodzenia św. Proroka Jana Chrzciciela prawosławna społeczność miasta Włodawa przeżywa radość swojego święta parafialnego. Tegorocznej uroczystej Boskiej Liturgii przewodniczył Ordynariusz Diecezji Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel. Miłym akcentem była obecność grupy młodzieży prawosławnej z dekanatu siemiatyckiego, odpoczywającej nad pobliskim Jeziorem Białym w Okunince, która wzięła udział w uroczystościach włodawskich wraz ze swoim przewodnikiem duchowym, ks. Denisem Rusnakiem z Mielnika. W homilii wygłoszonej do wiernych władcyka Abel przedstawił postać św. proroka Jana Chrzciciela ukazując go jako symbol cierpienia za prawdę i wiarę. W kontekście tegorocznych obchodów 70. rocznicy barbarzyńskiej akcji *Wisła* z 1947 r., arcybiskup zachęcał wiernych do budowania własnej, świadomej postawy służącej Świętemu Prawosławiu.

Turkowice. Święto Turkowickiej Ikony Matki Bożej

→ Tradycyjnie wierni naszej prawosławnej Cerkwi związani są z duchowym życiem monastycznym. Taką oazą życia duchowego dla wielu jest powracający do życia Żeński Monaster Opieki Matki Bożej w Turkowicach. Na tegoroczną uroczystość do Turkowic przybyły pierwsze pielgrzymki z odległej Białostoczczyzny, Bielska Podlaskiego i Hajnówki. Przybyli hierarchowie naszej Cerkwi: Arcybiskup Abel, Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, Biskup Paisjusz, Ordynariusz Diecezji Przemysko-Gorlickiej oraz Biskup Supraski Grzegorz. Hierarchom asystowało licznie zgromadzone duchowieństwo. Wieczorem sprawowano uroczyste *wsienocnoje bdienije*, następnie *akafist* przed Turkowicką Ikoną Matki Bożej i *panachidę*. W dniu święta sprawowano dwie Boskie Liturgie – pierwszą o świcie (z poświęceniem wody) i drugą – główną. W homilii do wiernych władcyka Paisjusz

przedstawił historyczny rys tradycji kultu Turkowickiej Ikony Bogarodzicy. Hierarcha odniósł się także do wydarzeń z 1947 roku, podkreślając, że orędownictwo Przenajświętszej Bogarodzicy jest najlepszą gwarancją i perspektywą rozwoju naszego życia. Podczas święta w Turkowicach intensywnie promowano centralne obchody 70. rocznicy akcji *Wisła*. Młodzież z bractwa diecezjalnego czuwała nad przygotowaniem i obsługą święta, zajmując się m.in. wydawaniem posiłków dla przybyłych pielgrzymów.

Tomaszów Lubelski. Koncert chóru Ławry Poczejowskiej

→ Dnia 15 lipca br. w Tomaszowie Lubelskim zaprezentował się chór z Ławry Poczejowskiej. Koncert chóru odbył się w ramach Dni Muzyki Sakralnej pt. *Jednemu Panu śpiewajmy*. Był możliwy dzięki życzliwości Urzędu Miasta. W godzinach popołudniowych tomaszowska świątynia wypełniła się sympatykami muzyki sakralnej. Na początku proboszcz parafii, ks. Dariusz Wasiluk, przywitał zaproszonych gości. W imieniu starosty powiatu Tomaszów Lubelski była obecna Anna Pankiewicz – dyrektor Wydziału Oświaty i Kultury Fizycznej Starostwa Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim oraz zastępca burmistrza miasta Tomaszów, Tadeusz Wagner, i wielu innych przedstawicieli ważnych środowisk społecznych i politycznych. Proboszcz opowiedział o wartości i przesłaniu muzyki sakralnej w życiu każdego człowieka. Głównym celem koncertu było poznanie piękna chrześcijańskiego Wschodu. Koncert zakończył się życzeniami *Mnohaja leta* dla przybyłych gości.

Hola. Św. Antoniego Kijowsko-Pieczerskiego

→ Dnia 23 lipca br., jak co roku, prawosławni wierni diecezji lubelsko-chełmskiej zbrali się w Holi, aby uczcić pamięć św. Antoniego Pieczerskiego. W przeddzień święta sprawowano *wsienocnoje bdienije*. Uroczystej Boskiej Liturgii przewodniczył sekretarz diecezji lubelsko-chełmskiej i proboszcz lubelskiej katedry – ks. mitrat Andrzej Łoś, któremu asystowało licznie zgromadzone duchowieństwo. Ks. mitrat w *homilii* odniósł się do ewangelicznego czytania o uzdrowionych ślepcach. Porównał ich do postaci św. Antoniego Pieczerskiego. Podczas uroczystej Boskiej Liturgii śpiewał Diecezjalny Chór *Chołmszczyna* pod kierownictwem *matuszki* Elżbiety Weremijewicz. Uroczystość zakończyła się tradycyjną procesją wokół cerkwi. Na zakończenie ks. mitrat Andrzej Łoś pozdrowił wszystkich zgromadzonych. Wojewoda lubelski, prof. Przemysław Czarnek przekazał na ręce ks. Andrzeja okolicznościowe pismo skierowane do Ordynariusza Diecezji – Arcybiskupa Abła. Nie zabrakło też podziękowań skierowanych do proboszcza parafii – ks. prot. Tomasza Łotysza – i do chóru za piękny śpiew. Na zakończenie zabrał głos ks. Tomasz Łotysz, który podziękował wszystkim

uczestnikom uroczystości. Drugą częścią świątecznego dnia był Jarmark Holeński, na którym zadebiutował chór *Chołmszczyna* z repertuarem pieśni ludowych regionu.

Kostomłoty. Obchody 70. rocznicy akcji *Wisła*

→ W dniach 31 lipca – 1 sierpnia br. odbyły się centralne, ogólnometropolitalne obchody 70. rocznicy akcji *Wisła*. Uroczystości poprzedziła konferencja popularnonaukowa w Monasterze św. Onufrego w Jabłecznej oraz otwarcie wystawy pn. *Sumni dni nastały...*, poświęconej dramatycznym wydarzeniom sprzed lat. Na konferencji, prelegenci – dr Grzegorz Kuprianowicz oraz ks. Jarosław Szczur – przybliżyli historyczne tło akcji *Wisła*. W poniedziałek odbyło się poświęcenie kamienia upamiętniającego mieszkańców wsi Wołoszki, która przestała istnieć wskutek tragicznych wydarzeń 1947 roku. Poświęcenia dokonał Arcybiskup Abel, Ordynariusz Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, wraz z Biskupem Paisjuszem Ordynariuszem Prawosławnej Diecezji Przemysko-Gorlickiej, w asyście duchowieństwa. Po modlitwie w Wołoszkach obecni wierni wyruszyli pieszą pielgrzymką z Kodnia do Kostomłotów. W pielgrzymce uczestniczyła ponad sześćdziesięciosobowa grupa wraz z opiekunami duchowymi z Polski i Ukrainy. Pielgrzymi dotarli na miejsce przed nabożeństwem *całnocnego czuwania*. Wieczornemu nabożeństwu w Kostomłotach przewodniczył Jego Ekscelencja Abel, Arcybiskup Lubelski i Chełmski, w asyście z Jego Ekscelencją Jakubem, Arcybiskupem Białostockim i Gdańskim; Jego Ekscelencją Jerzym, Arcybiskupem Wrocławskim i Szczecińskim, Prawosławnym Ordynariuszem Wojska Polskiego; Jego Ekscelencją Paisjuszem, Biskupem Przemyskim i Gorlickim; Jego Ekscelencją Grzegorzem, Biskupem Supraskim – wraz z licznie przybyłym duchowieństwem. Główne świąteczne uroczystości liturgiczne rozpoczęły się przywitaniem hierarchów naszej Cerkwi. Nabożeństwo przy ołtarzu polowym celebrowało pięciu biskupów Cerkwi Prawosławnej w Polsce wraz z duchowieństwem, przy śpiewie dwóch chórów: *Chołmszczyna* z diecezji lubelsko-chełmskiej i *Kliros* z diecezji przemysko-gorlickiej. Na uroczystości przybyli pielgrzymi ze wszystkich zakątków Polski, przesiedleńcy oraz potomkowie tragicznej akcji *Wisła*. Wśród nich byli pielgrzymi z Dolnego Śląska, Warmii i Mazur, Pomorza, Łemkowszczyzny, Podlasia oraz Chełmszczyzny. Na zakończenie uroczystości Arcybiskup Abel podziękował hierarchom, duchowieństwu, przybyłym władzom samorządowym, chórom, młodzieży, sponsorom i przełożonemu Domu Zakonnego św. Serafima ihumenowi Ambrożemu za udział w modlitewnym *czynie*. Ekscelencja podkreślił, jak ważne znaczenie mają obchody 70. rocznicy tragicznej w skutkach akcji *Wisła*. Za kolejne

dziesięć lat z pewnością zabraknie wielu naocznych świadków tamtych wydarzeń. W centralnych obchodach 70. rocznicy akcji *Wisła* czynnie brała udział prawosławna młodzież – z diecezji lubelsko-chełmskiej oraz z niemal każdej diecezji – przybyła na Południowe Podlasie już w piątek, 28 lipca.

Międzylesie (Międzyleś). Dzień św. Anny

→ Dnia 7 sierpnia parafia prawosławna w Międzylesiu uroczysto obchodziła swoje święto parafialne – Zaśnięcie św. Anny. Tego dnia Boskiej Liturgii przewodniczył Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel, w asyście licznie przybyłego duchowieństwa i przy udziale wiernych – miejscowych oraz z pobliskich, sąsiednich parafii. Zwieńczeniem uroczystości była procesja wokół świątyni, po której do wszystkich przybyłych zwrócił się Arcybiskup Abel. Podziękował wiernym za przybycie, nawiązał do tragedii akcji *Wisła* oraz zachęcił do udziału w zbliżającej się pieszej pielgrzymce na św. Górę Grabarkę. Ze słowami podziękowań do zebranych zwrócił się również proboszcz międzyleskiej parafii, ks. prot. Jan Dmitruk. Uroczystościom w Międzylesiu towarzyszyła wystawa pt. *Sumni dni nastały...*, przygotowana na 70. rocznicę akcji *Wisła* przez dra Grzegorza Kuprianowicza.

Lublin. Święto Przemienienia Pańskiego w Katedrze

→ Swoje święto parafialne lubelska katedra obchodzi w dniu święta Przemienienia Pańskiego wg nowego stylu. Dnia 6 sierpnia świątecznym uroczystościom przewodniczył Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel w asyście miejscowego i przybyłego duchowieństwa. Wcześniej, w przededniu święta, sprawowano *wsienocnoje bdienije*. W dniu święta śpiewał chór pod dyрекcją lektora Andrzeja Boubleja. Uroczystości zakończyła procesja wokół katedry i poświęcenie owoców, po czym do duchowieństwa i wiernych ze słowami podziękowań i pozdrowień zwrócił się Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, Arcybiskup Abel. Po zakończeniu uroczystości na wszystkich wiernych czekał ciepły posiłek przygotowany przez parafię.

Wólka Kraśniczyńska. Święto parafialne

→ W dniu 15 sierpnia br. świątynia pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Wólce Kraśniczyńskiej obchodziła – już po raz dziesiąty – swoje święto parafialne. W tym roku obchodzono skromny jubileusz, dziesięciolecie istnienia kaplicy, od momentu jej poświęcenia w 2007 roku przez Arcybiskupa Abła, Prawosławnego Ordynariusza Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. W tym wyjątkowym dniu duchowni i wierni zebrali się na Boskiej Liturgii, po której odczytano modlitwę na poświęcenie ziół i płodów ziemi. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Paweł Siebiesiewicz, Proboszcz Parafii Prawosławnej Narodzenia Naj-

świętszej Marii Panny w Kętrzynie. W słowie końcowym ks. prot. Jerzy Łukaszewicz, wikariusz parafii katedralnej Przemienienia Pańskiego w Lublinie, podziękował wszystkim gościom, duchownym, parafianom, chórowi *Chołmszczyna* pod dyrekcją *matuszki* Elżbiety Weremijewicz, oraz proboszczowi – ks. prot. Adamowi Weremijewiczowi; i zaprosił wszystkich na wspólny posiłek. Z powodu różnych obowiązków Arcybiskup Abel nie mógł uczestniczyć w tegorocznym święcie w Wólce Kraśniczyńskiej.

Hrubieszów. Święto Zaśnięcia Bogarodzicy

→ W poniedziałek, 28 sierpnia br., parafia w Hrubieszowie obchodziła Święto Zaśnięcia Najświętszej Bogarodzicy. Przybyli na nie wierni z Chełma i innych okolicznych miejscowości, a także grupa pielgrzymów z Ukrainy. Boskiej Liturgii przewodniczył ks. Aleksy Andrejuk, Proboszcz Parafii Prawosławnej pw. św. Serafima w Białej Podlaskiej, w asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa. Okolicznościową homilię wygłosił ks. Mirosław Wiszniewski, Proboszcz Parafii Prawosławnej pw. św. metr. Piotra Mohyły w Lublinie. Po zakończeniu Boskiej Liturgii sprawowano *molebien*, podczas którego wzniesiono dziękczynne modlitwy, szczególnie za Arcybiskupa Abła, wszystkich darczyńców i trujących się przy remoncie świątyni, a także za wszystkich przybyłych na święto. Na zakończenie proboszcz hrubieszowskiej parafii, ks. prot. Jan Kot, podziękował wiernym, pielgrzymom oraz duchowieństwu za przybycie i wspólną modlitwę.

Zabłocie. Zaśnięcie Przenajświętszej Bogarodzicy

→ Święto parafialne Zaśnięcia Przenajświętszej Bogarodzicy w Zabłociu zgromadziło wielu prawosławnych mieszkańców wsi oraz okolicznych parafii. W przeddzień święta sprawowano *wsienocnoje bdienije*. Tegorocznej Boskiej Liturgii przewodniczył Arcybiskup Abel, Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, któremu asystowało 15 duchownych i dwóch protodiakonów. W swojej homilii władca Abel nawiązał do orędownictwa Matki Bożej za naszą Cerkwią. Arcybiskup wspominał również o tragicznych wydarzeniach z 1947 r. Uroczysta Boska Liturgia zakończyła się *krestnym chodem*, podczas którego Arcybiskup Abel poświęcił przyniesione przez parafian płony zbóż i kwiaty. Następnie zwrócił się do wiernych ze słowami pozdrowień, witając oficjalnych gości, oraz podziękował proboszczowi – ks. prot. Mirosławowi Kochanowi za przygotowanie święta. Uroczystościom towarzyszyła wystawa pt. *Sumni dni nastały...*, przygotowana przez dr. Grzegorza Kuprianowicza, a o (literówka – niepotrzebne o) opiekę nad którą sprawowała bialska młodzież.

Biała Podlaska. Święto Narodzenia Najświętszej Bogarodzicy

→ W niedzielę, 17 września br, bialska cerkiew p.w. Świę-

tych Równym Apostołom Cyryla i Metodego wypełniła się wiernymi, aby wspólnie z Ordynariuszem Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, Arcybiskupem Ablem i duchowieństwem przeżywać radość święta Narodzenia Najświętszej Bogarodzicy. Przed rozpoczęciem Boskiej Liturgii Arcypasterza powitali najmłodszy parafianie oraz proboszcz, ks. prot. Andrzej Pugacewicz. Homilię z błogosławieństwa władzy wygłosił ks. Konstanty Bondaruk z Białegostoku, który w sposób szczególny przedstawił wartość rodziny oraz problem społeczny bezdzietności na przykładzie św. Joachima i Anny. Na zakończenie Boskiej Liturgii władca Abel podziękował chórowi parafialnemu wraz z dyrygentem Adrianem Pawłowskim, duchowieństwu oraz oficjalnym gościom. Arcybiskup skierował swoje słowa wdzięczności również do ks. prot. Andrzeja Pugacewicza, który z kolei podziękował hierarsze za obecność w Białej Podlaskiej i jego trud włożony w rozwój diecezji. Podczas uroczystości na przycerkiewnym placu wyeksponowana była wystawa pt. *Sumni dni nastaly...* przygotowana na 70. rocznicę akcji *Wisła*.

Chełm-Włodawa. Święto Narodzenia Najświętszej Bogarodzicy

→ Święto Narodzenia Bogarodzicy jest uroczystością obchodzoną w Chełmie i we Włodawie. We Włodawie wpisane jest ono również w program odbywającego się każdego roku Festiwalu Trzech Kultur. W tym roku uroczystości ku czci Bogarodzicy w obydwu parafiach diecezji lubelsko-chełmskiej miały specyficzny wymiar. W związku z remontami świątyni nabożeństwa odbyły się w domowych, tymczasowych kaplicach. Uroczystościom w prokatedralnej parafii prawosławnej pw. św. ap. i ew. Jana Teologa w Chełmie przewodniczył o. Aleksander z Nowowołyńska, któremu asystowali: ks. mitrat Włodzimierz Klimiuk, ks. mitrat Jan Łukaszuk – proboszcz chełmskiej parafii, ks. prot. Adam Weremijewicz, ks. prot. Jan Kot oraz ks. protodiakon Wadim Sztemburskij. Święte Liturgie Boską Liturgię w parafii prawosławnej pw. Narodzenia Bogarodzicy we Włodawie celebrowali: ks. prot. Jerzy Ignaciuk – proboszcz włodawskiej parafii, ks. prot. Tomasz Łotysz i ks. prot. Jan Grajko. W nabożeństwie *catonocnego czuwania* wraz z wiernymi modlił się również ks. prot. Michał Wasilczyk. Święte Liturgie kończyły się modlitwą za zdrowie parafian oraz wszystkich przybyłych.

Dołhobyczów. Święto parafialne ku czci św. Symeona Słupnika

→ Dnia 14 września br. wierni cerkwi w Dołhobyczowie wspominali pamięć patrona świątyni – św. Symeona Słupnika. Święte Liturgie Boskiej Liturgii przewodniczył ks. mitrat Aleksiej Nikitiuk, Rektor Szkoły Dyrygentów we Włodzimierzu Wołyńskim; asystowało mu duchowień-

stwo diecezji lubelsko-chełmskiej. Po Boskiej Liturgii sprawowano *molebien*. Wszyscy wierni wzniesli dziękczynne modlitwy i prosili o Boże błogosławieństwo za wstawieniem św. Symeona Słupnika. Na zakończenie liturgicznych obchodów święta proboszcz hrubieszowskiej parafii, ks. prot. Jan Kot, podziękował wiernym, pielgrzymom i duchowieństwu za przybycie i wspólną modlitwę wiernym. Szczególne słowa wdzięczności skierował do pielgrzymów przybyłych z diecezji włodzimiersko-kowelskiej (Ukraina), wraz ze swoim duszpasterzem, ks. mitratem Aleksiejem.

Horostyta. Uroczystości święta parafialnego

→ Dnia 27 września br. w Horostycie miały miejsce uroczystości z okazji święta parafialnego – święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Boskiej Liturgii przewodniczył ks. prot. Jerzy Ignaciuk z Włodawy wraz z duchownymi: ks. prot. Janem Dmitrukiem z Międzyzlesia, ks. prot. Mirosławem Kochanem z Zabłocia i ks. prot. Janem Grajko z Kodnia. Uroczystości zakończyła procesja wokół świątyni, po czym ze słowami podziękowań do wszystkich przybyłych zwrócił się proboszcz parafii prawosławnej w Horostycie – ks. prot. Tomasz Łotysz. Podczas święta śpiewał chór parafialny pod dyktando *matuszki* Agnieszki Łotysz.

Nosów. Święto Leśniańskiej Ikony Matki Bożej

→ Dnia 1 października br. Parafia Prawosławna w Nosowie obchodziła swoje święto parafialne ku czci Leśniańskiej Ikony Matki Bożej. Święte Liturgie Boskiej Liturgii przewodniczył dziekan okręgu siemiatyckiego – ks. mitrat Andrzej Jakimiuk w asyście ks. ks. mitratów: Wincentego Pugacewicza z Białej Podlaskiej, Bazylego Litwiniuka z Siemiatycz, Aleksandra Surela z Narewki oraz miejscowego proboszcza – ks. prot. Wiesława Skiepi. W słowie końcowym ks. dziekan w sposób szczególny zaakcentował przypadającą w tym roku 70. rocznicę akcji *Wisła*, wskutek której życie parafialne w Nosowie bardzo się zmieniło. Z ponad 1000 wiernych parafii liczba ich spadła do niecałych 60 osób. Na zakończenie uroczystości wierni nie tylko miejscowej parafii, ale również przybyli z sąsiednich parafii, przykładając się do Leśniańskiej Ikony Matki Bożej, dziękowali za miniony rok i prosili o błogosławieństwo na nadchodzące dni nowego roku cerkiewnego.

Bończa. Święto parafialne

→ Dnia 1 października br. Parafia Prawosławna w Bończy pw. Opieki Matki Bożej obchodziła swoje święto parafialne. Na uroczystości przybyli: ks. dziekan mitrat Włodzimierz Mielniczuk z Łucka (Ukraina), ks. prot. Mirosław Wiszniewski z parafii pw. św. metr. Piotra (Mohyły) z Lublina, ks. Paweł Korszak z katedry Świętej Trójcy w Hajnówce. W uroczystościach wzięli udział licznie zebrani

wierni parafii oraz pielgrzymi z powiatu hajnowskiego. Świętecną homilię wygłosił ks. prot. Mirosław Wiszniewski. Mówił o losach tutejszej ludności prawosławnej, skazanej w 1947 r. na niebyt. Na zakończenie Boskiej Liturgii ze słowami wdzięczności do przybyłych zwrócił się proboszcz – ks. prot. Adam Weremijewicz. Podczas uroczystości śpiewał chór pod dyrekcją *matuszki* Elżbiety Weremijewicz.

Święto Opieki Matki Bożej w diecezji lubelsko-chełmskiej:

→ Kobylany

Święto Opieki Matki Bożej jest szczególnie uroczyste obchodzone w diecezji lubelsko-chełmskiej. Ten dzień jest świętem parafialnym dwóch parafii – w Kobylanach i Sławatyczach oraz odrodzonego przed dziesięcioma laty Monasteru w Turkowicach. Świętecnym uroczystościom w parafii prawosławnej w Kobylanach przewodniczył Jego Ekscelencja Abel, Arcybiskup Lubelski i Chełmski. Wspólnie z Ordynariuszem diecezji modliło się grono 15 duchownych oraz licznie przybyli parafianie i pielgrzymi. W czasie nabożeństwa śpiewał diecezjalny chór *Chołmszczyzna* pod kierownictwem *matuszki* Elżbiety Weremijewicz. Święto zakończyła uroczysta procesja i życzenia wielu lat dla Arcybiskupa Abła, proboszcza parafii – ks. prot. Michała Ciuchaja, duchowieństwa oraz wszystkich wiernych. Arcybiskup Abel w swoim słowie nawiązał do tragicznej akcji *Wisła*.

→ Sławatycze

Wielu wiernych zebrało się na święcie parafialnym w Sławatyczach. Tam Boskiej Liturgii przewodniczył ihumen Ambroży (Godun) z Domu Zakonnego św. Serafima Sarowskiego w Kostomłotach, wraz z przybyłym duchowieństwem z pobliskich parafii oraz namiestnikiem Jabłeczynskiego Monasteru – ihumenem Makarym (Hrynaszkiewiczem). Homilię wygłosił ks. prot. Mirosław Wiszniewski z Lublina; przybliżył wiernym historyczne okoliczności cudownego widzenia Bogarodzicy oraz podkreślił Jej szczególne orędownictwo w życiu współczesnego człowieka. Śpiewał chór parafialny pod kierownictwem *matuszki* Ewy Wasilczyk. Uroczystości zakończyła święteczna procesja wokół świątyni oraz podziękowania proboszcza sławatyckiej parafii – ks. prot. Michała Wasilczyka.

→ Turkowice

Każdego roku w dniu święta Opieki Matki Bożej Turkowicki Monaster obchodzi swoje drugie monasterskie święto. Tegorocznym uroczystościom przewodniczył ks. mitrat Włodzimierz Klimuk z Tarnobrodu, w asyście przybyłego duchowieństwa z dekanatów: zamojskiego, chełmskiego i lubelskiego. Do Turkowic przyjechali również pielgrzymi z Lublina, Chełma, Włodawy oraz z niedalekiej Ukrainy – potomkowie wysiedleńców z Chełmsz-

czynny. Rano przed Boską Liturgią miało miejsce poświęcenie wody. Okolicznościową homilię wygłosił ks. Damian Shvets z Lublina. Po uroczystej procesji na wszystkich pielgrzymów czekał ciepły posiłek przygotowany przez Siostry. W trakcie wspólnej agapy dr Grzegorz Kuprianowicz wygłosił okolicznościowy wykład dotyczący akcji *Wisła*, połączony z występem dzieci z lubelskiego zespołu *Lublińska wesetka*.

Następnie pielgrzymi z Lublina udali się w drogę na prawosławne, w większości niestety już opuszczone, cmentarze Chełmszczyzny. Odwiedzili m.in. pobliski cmentarz w Sahryniu, gdzie sprawowano *panichidę*, cmentarz w Wereszynie, cmentarz w Szychowicach oraz cerkiew w Dołhobyczowie, gdzie sprawowano *molebien*. Na każdym z odwiedzanych cmentarzy odśpiewano *Wiecznaja pamiat'* i postawiono znicz. Pielgrzymom towarzyszył, niosący posługę duszpasterską w Turkowicach, ks. Paweł Janiel. Organizatorem pielgrzymki było Towarzystwo Ukraińskie.

W dniu święta Opieki Matki Bożej wierni Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej modlili się w odremontowanych świątyniach w Sławatyczach i Kobylanach oraz z roku na rok piękniejącym Turkowickim Monasterze. Po latach tragedii burzenia cerkwi oraz wysiedleń w ramach akcji *Wisła*, dawali świadectwo wiary i pamięci o tych, którzy za tę wiarę cierpieli.

Lublin. Święto Lubelskiej Ikony Matki Bożej

→ Każdego roku, w jedną z ostatnich niedziel października, prawosławni wierni Lublina oraz całej diecezji spieszą, by pokłonić się Lubelskiej Ikonie Matki Bożej. Tegoroczne święteczne uroczystości miały miejsce dnia 22 października. Święto rozpoczęło *całonocne czuwanie*. W dniu święta Boskiej Liturgii przewodniczył Jego Ekscelencja Jakub, Arcybiskup Białostocki i Gdański wraz z Jego Ekscelencją Ablem, Arcybiskupem Lubelskim i Chełmskim i Biskupem Supraskim Andrzejem w asyście miejscowego, lubelskiego oraz przybyłego duchowieństwa. Homilię wygłosił Arcybiskup Abel. Uroczystości zakończyła święteczna procesja wokół świątyni z ikoną Orędowniczki miasta Lublina – Bogarodzicy, w Jej Lubelskiej Ikonie. Na koniec ze słowami podziękowań do gości, w osobach hierarchów z diecezji białostocko-gdańskiej, oraz wszystkich przybyłych zwrócił się gospodarz – Arcybiskup Abel. Głos zabrali również goście, nie kryjąc wzruszenia z pobytu w Lublinie oraz radości płynącej ze wspólnej modlitwy. Po nabożeństwie wszyscy wierni udali się na wspólny posiłek przygotowany przez parafię.

ŚWIĘTO PRECZYSTEJ W CHEŁMIE NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

KS. JAN ŁUKASZUK

Nad Chełmem – duchową stolicą Chełmszczyzny – góruje wzniesienie kredowe zlokalizowane w centrum miasta. Zarówno w źródłach historycznych, jak też w tradycji lokalnej nazywane Górą Zamkową, Danielową, Katedralną bądź Chełmską. Góra jest także źródłosłowem nazwy miasta, gdyż w wielu językach słowiańskich wyraz *chołm* oznacza wzgórze. Miejsce to odegrało znaczącą rolę w czasach świetności Chełma w pierwszej połowie XIII w., gdyż książę Daniel Romanowicz – jeden z najwybitniejszych władców ówczesnej epoki – zbudował tu swoją rezydencję. Chełm za czasów jego panowania stał się nie tylko miastem katedralnym prawosławnej eparchii chełmskiej, ale również stolicą księstwa halicko-wołyńskiego. Pierwszą świątynią katedralną prawosławnych biskupów chełmskich w tym książęcym grodzie była cerkiew Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy ufundowana przez księcia Daniela w XIII w. na Górze Zamkowej. Od tego czasu nieprzerwanie, we wrześniu każdego roku, uroczyste obchodzone jest w Chełmie święto *Preczystej*, czyli Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy.

Uroczystości liturgiczne

Z przeanalizowanych przeze mnie opisów prawosławnych uroczystości liturgicznych na Górze Chełmskiej (1888-1908) dowiadujemy się, iż harmonogram nabożeństw świątecznych przebiegał w poszczególnych latach według powtarzalnego harmonogramu.

W dniu 7 września, tj. w dniu poprzedzającym święto Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy, była sprawowana poranna Liturgia św. w kaplicy Podwyższenia Krzyża Pańskiego w pałacu biskupim (1880, 1881), zaś w 1901 r. –



w bocznym ołtarzu soboru katedralnego. Główna Liturgia św. – w wigilię święta – była sprawowana w soborze katedralnym, zwykle pod przewodnictwem któregoś z hierarchów (1880, 1881 – bp lubelski Modest; 1897 – abp chełmski i warszawski Flawian; 1901, 1902 – bp lubelski German; 1905 – metropolita kijowski i halicki Flawian wraz z biskupem wołyńskim i żytomierskim Antonim) w asyście miejscowego duchowieństwa. W latach 1901-1905, po Liturgii tego dnia sprawowano panichidę w intencji zmarłych członków Bractwa Najświętszej Bogurodzicy w Chełmie. W 1881 r. sprawowany był *molebien* do Najświętszej Bogurodzicy z adoracją Jej chełmskiej ikony. W 1898 r. w południe bp lubelski Tichon czytał akatyst przed Chełmską ikoną Matki Bożej.

Dnia 7 września 1883 r., po nabożeństwie wieczornym, odbyła się procesja wokół soboru z czytaniem czterech perykop ewangelicznych, okropieniem wiernych święconą wodą i udzieleniem arcybiskupowskiego błogosławieństwa.

W latach 1887-1905 przybywający na uroczystości pielgrzymi mogli obejrzeć obrazy świetlne o tematyce religijno-moralnej i biblijnej z odpowiednim komentarzem.

Dnia 7 września 1908 r., przed uroczystym nabożeństwem całonocnego

czuwania, do chełmskiego soboru zostały przywiezione z lubelskiej cerkwi Przemienienia Pańskiego: krzyż z częścią Życiodajnego Drzewa Krzyża Pańskiego i Jerozolimską Ikoną Matki Bożej. Dzień później – 8 września – pielgrzymi uczestniczyli w kilku porannych Liturgiach św. sprawowanych w bocznych ołtarzach soboru katedralnego, kaplicy Podwyższenia Krzyża Pańskiego w pałacu biskupim oraz w cerkwi świętych Cyryla i Metodego na Wysokiej Górze. Główna Liturgia św. (8 września), w święto Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy i Chełmskiej Ikony Matki Bożej, była sprawowana o godz. 10.00 w chełmskim soborze katedralnym. Przewodniczyli jej hierarchowie:

- w latach 1880-1883 – bp lubelski Modest;
- 1884-1891 – abp chełmski i warszawski Leoncjusz;
- 1893-1897 – abp chełmski i warszawski Flawian;
- 1898-1902 – abp chełmski i warszawski Hieronim;
- w roku 1905 – metropolita kijowski i halicki Flawian;
- 1908 – bp chełmski i lubelski Eulogiusz), w asyście licznie przybyłego duchowieństwa. Po Liturgii eucharystycznej sprawowany był *molebien*, przed wynoszoną na ten czas na dziedziniec

soborowy, Chełmską Ikoną Matki Bożej – podczas uroczystej procesji. Kazania podczas świątecznych Liturgii św. głosili przeważnie hierarchowie, zaś podczas *molebna* duchowni, często w miejscowym dialekcie ukraińskim;

– w latach 1905 i 1908, z uwagi na ogromne rzesze wiernych, kazania były ~~one~~ głoszone jednocześnie w kilku miejscach Góry Chełmskiej.

– Dnia 8 września 1884 r. bp lubelski Modest dokonał konsekracji kaplicy świętych Cyryla i Metodego na Wysockiej Górze, a następnie przewodniczył Liturgii św. w niej sprawowanej. Kazanie w miejscowym dialekcie wygłosił ks. Starosielec.

– W roku 1891, 8 września, przed Liturgią św. nastąpiła wymiana koszulki w Chełmskiej Ikonie Matki Bożej. Starą koszulkę zastąpiła nowa, srebrna pozłacana, wyłożona drogocennymi klejnotami. Nową koszulkę do chełmskiej ikony wykonał zakład jubilerski Owczynnikowa. Dobrowolne ofiary na nową koszulkę złożyli wierni.

– W 1905 r., 8 września, procesja po Liturgii św. miała bardzo uroczysty charakter. Uczestniczyli w niej trzej hierarchowie i 66 duchownych z 16 krzyżami i ponad 100 chorągwiami procesyjnymi na czele. Tradycyjnie zakończyła się *molebnem* przed łaskami słynącą Chełmską Ikoną Matki Bożej ustawioną na *anatoju* (pulpicie) na placu soborowym. Był odczytany dekret Św. Synodu Biskupów o restytucji prawosławnej Diecezji Chełmskiej.

Udział wiernych w uroczystościach liturgicznych

1880

Ogromny napływ pielgrzymów w dniach 7-8 września, z różnych miejscowości diecezji chełmsko-warszawskiej oraz zza Buga. Najstarsi chełmianie zaświadcza, iż w ubiegłych latach jedynie dwukrotnie obserwowano tak licznie zgromadzonych wiernych w Chełmie (w 1867 r., gdy do Chełma

przybył bp Michał Kuziemski, oraz podczas konsekracji chełmskiego soboru, dokonanego przez arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego Leoncjusza, 11 (23) maja 1878 r.). Oprócz licznie zgromadzonych wiernych prawosławnych z guberni lubelskiej i sąsiedniej guberni wołyńskiej, przybyły również liczne grupy pielgrzymów z następujących powiatów guberni siedleckiej: bialskiego, sokołowskiego, janowskiego, radzyńskiego i konstantynowskiego. Wśród przybyłych, jak zaświadcza ks. dziekan konstantynowski, byli również tacy, którzy w ciągu ostatnich ośmiu lat nie uczestniczyli w prawosławnych nabożeństwach i nie przystępowali do sakramentów. Uroczyste nabożeństwo w chełmskim soborze, któremu towarzyszył modlitewny śpiew chóru, wywarło na nich tak ogromne wrażenie, iż wszyscy oni przystąpili do sakramentów Spowiedzi i Św. Eucharystii. W sumie do spowiedzi św. przystąpiło w dniach 7 (19) i 8 (20) września 1880 r. ponad dwa tysiące wiernych.

1881

W wigilię, i w samym dniu święta, Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy wierni wypełnili nie tylko obszerny sobór, lecz również pozostałe cztery chełmskie cerkwie oraz plac soborowy i przyległe ulice. Przybyli pielgrzymi ze wszystkich powiatów guberni lubelskiej, z powiatów bialskiego, włodawskiego i radzyńskiego, z guberni siedleckiej, jak również z guberni wołyńskiej i grodzieńskiej. Przybyły również pielgrzymki procesyjne ze swoimi duchownymi na czele – z Pawłowa, Leszczan, Rejowca, Sielca, Spasa (obecnie Podgórze), Czuczyc i Serebryszcza. Szacuje się, że w ciągu dwóch świątecznych dni w Chełmie mogło uczestniczyć w nabożeństwach ponad 10 tysięcy pielgrzymów.

1884

W uroczystościach liturgicznych na Górze Chełmskiej uczestniczyło około 12 tys. wiernych. Ponad 3 tys. przystąpiło do sakramentów Spowiedzi i Św. Eucharystii. Pielgrzymi przybyli z Warsza-

wy, Lublina i innych miejscowości diecezji, a także z Podlasia i Wołynia. Z bliżej położonych parafii przybyło około 20 pielgrzymek pieszych.

1886

W uroczystościach liturgicznych uczestniczyło około 15 tys. wiernych. Uroczystości zaszczycił swoją obecnością generał-gubernator warszawski, Józef Hurko, wraz z małżonką. Przybyły pielgrzymki piesze z Sawina, Czuczyc, Spasa, Depułytycz, Sielca, Leszczan, Pobołowic, Czerniejowa, Kamienia, Pławanic, Serebryszcza, Rudy i Roztoki. Przed Chełmem poszczególne pielgrzymki łączyły się ze sobą i w większych grupach wchodziły na Górę Chełmską. Kilka tysięcy pielgrzymów przystąpiło do sakramentów Spowiedzi i Św. Eucharystii. Spowiedź wiernych przyjmowali duchowni z chełmskiego soboru oraz księża: Józef Krynicki, Adrian Zaremba, Eugeniusz Czajkowski, Mikołaj Tusiewicz, Józef Omelianowicz i Włodzimierz Borowiec.

1891

W uroczystościach liturgicznych na Górze Chełmskiej uczestniczyła wielotysięczna rzesza pielgrzymów. O tym, jak liczny był udział prawosławnych wiernych w chełmskim święcie niech świadczy fakt, iż 8 (20) września pociągami do Chełma przyjechało około 3500 pielgrzymów.

1893

W przeddzień święta, 7 (19) września, do Eucharystii podczas Liturgii św. w chełmskim soborze przystąpiło około tysiąca wiernych. Około godz. 13.00 (w wigilię święta) przepełnionym pociągiem z Brześcia przyjechało na chełmskie uroczystości liturgiczne około 1200 pielgrzymów. Z ich relacji wynika, że we Włodawie i Uhrusku zabrakło miejsca w wagonach pasażerskich i pielgrzymi zmuszeni byli wsiąść do wagonów towarowych.

1894

Podczas chełmskich uroczystości świątecznych obecni byli: kurator war-

szawskiego okręgu szkolnego Aleksander Apuchtin, naczelnik Chełmskiej Dyrekcji Naukowej, dyrektorzy gimnazjów w Warszawie i Lublinie.

W uroczystościach liturgicznych na Górze Chełmskiej uczestniczyło mniej pielgrzymów, niż w latach poprzednich, z uwagi na rozprzestrzeniającą się epidemię cholery. Mieszkańcy miejscowości opanowanych przez epidemię otrzymali zakaz opuszczania swoich domostw.

1897

Już 5 (17) września rano do Chełma przybyły pierwsze grupy pielgrzymów z powiatu biłgorajskiego – guberni lubelskiej, brzeskiego – guberni grodzieńskiej i kowelskiego – guberni wołyńskiej. O licznych udziałach pielgrzymów w chełmskim święcie może świadczyć 11 tysięcy pasażerów podróżujących 8 (20) września z Chełma w kierunku Brześcia i Kowla na podstawie biletów ulgowych. Jednak do wielu miejscowości guberni lubelskiej oraz do Włodzimierza w guberni wołyńskiej linie kolejowe nie docierały i pielgrzymi z tych terenów przybywali na święto do Chełma furmankami, bądź pieszo. Szacunkowe dane mówią o udziale 20 tysięcy pielgrzymów w chełmskich uroczystościach liturgicznych.

Na uroczystości liturgiczne do Chełma przybyli: generał-gubernator z Warszawy – książę A. Imeretyński, senator W. Sabler, dowódca sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. A. Puzyrewski, komendant twierdzy warszawskiej gen. Komarow oraz zastępca kuratora warszawskiego okręgu szkolnego W. Dobrowolski.

1901

Od 6 (19) września do Chełma zaczęły przybywać pierwsze grupy pielgrzymów. W kolejnych dniach napływ prawosławnych wiernych do Chełma stop-



niowo wzrastał. Pielgrzymi korzystający z transportu kolejowego mogli korzystać z 50% ulgi. Sobór katedralny oraz wszystkie inne cerkwie chełmskie były otwarte i z radością przyjmowały pielgrzymów, którzy modląc się w nich, podawali zapiski z imionami za żywych i zmarłych swoich bliskich; wszyscy otrzymywali broszury o tematyce religijno-moralnej.

Stacjonujący w Chełmie butyński pułk wojskowy rozbił obok dzwonnicy namioty, w których dyżur pełnili lekarze i felczerzy wojskowi oferując potrzebującym pomoc medyczną. Pielgrzymi mogli skorzystać z tanich usług gastronomicznych oferowanych przez kuchnie polowe usytuowane nieopodal soboru. Dla wygody pielgrzymów uczestniczących w uroczystościach liturgicznych, na placu soborowym zostały ustawione stoły i ławki. Sukcesywnie dostarczano na Górę Chełmską wodę pitną.

Na świątecznej Liturgii św. obecni byli: kurator warszawskiego okręgu szkolnego G. Zenger, gubernator lubelski W. Tchórzewski, dowódca 17-tej dywizji piechoty generał F. Taube, kierownik Chełmskiej Dyrekcji Naukowej W. Istomin, inspektor oświaty m. Warszawy A. Giejewski.

1905

Pielgrzymi zaczęli przybywać do Chełma od 5 (18) września. Na polecenie gubernatora 6 (19) września, w celu zapewnienia noclegu pielgrzymom, zostały otwarte podwoje koszar pułków moskiewskiego i butyńskiego. Około północy z 6 na 7 września obszerne koszary były w pełni obłożone pielgrzymami. Od rana 7 (20) września odczuwano się w Chełmie świąteczne ożywienie, chociaż pielgrzymów było mniej, niż w roku ubiegłym. Do soboru przyszło kilka pielgrzymek pieszych. Na nabożeństwie wieczornym obecni byli gubernatorzy: lubelski i siedlecki. Po nabożeń-

stwie wieczornym odbył się pokaz fajerwerków, a tuż po nim pielgrzymi zorganizowali się w improwizowanych grupach chóralnych i przy blasku świec oraz pochodni rozmieszczonych na Górze Chełmskiej śpiewali nabożne pieśni z *Bohohtaśnika*.

Dnia 8 (21) września, do chełmskiego soboru dotarło 20 kolejnych pielgrzymek pieszych.

1908

Władze świeckie podczas chełmskiego święta reprezentowali: gubernator lubelski – szambelan E. Mienkin, kurator warszawskiego okręgu szkolnego W. Bielajew, naczelnik Lubelskiej Izby Skarbowej A. Koronатов, przewodniczący zjazdu sędziów pokoju F. Łoszejt i prokurator Lubelskiego Sądu Okręgowego A. Czechowski.

Na święto do Chełma przybyła rekordowa ilość pielgrzymów (ok. 30 tys.) z Chełmszczyzny, Wołynia, Podola i Grodzieńszczyzny. Pielgrzymom sprzyjała wspaniała pogoda. W przeddzień i w samym dniu chełmskiego święta przybyło 9 bardzo licznych pielgrzymek pieszych.

W nocy z 7 (20) na 8 (21) września wszystkie pomieszczenia bractwa, korytarnie w gmachu Seminarium Duchownego i cała Góra Chełmska, na której wojsko rozbiło około 300 namiotów, były przepełnione niezliczoną rzeszą pielgrzymów. Dla zaspokojenia potrzeb uczestników chełmskiego święta ustawiono barak sanitarny, w którym dyżur pełnili lekarze stacjonujących w mieście pułków moskiewskiego i butyńskiego. W specjalnie urządzonej punkcie gastronomicznym można było spożyć tani obiad (5-8 kop.) i napić się gorącej herbaty za 2 kop. Wojsko udostępniło kuchnie polowe, kotły do gotowania strawy, stoły, ławki i opał. Łącznie wydano ponad 12 tys. posiłków. Osoby biedne i dzieci żywiły się za darmo.

Sklep bracki oferował w bardzo przystępnych cenach literaturę religijną, ikonki i krzyżki.



ŚWIĘTO LUBELSKIEJ IKONY MATKI BOŻEJ

październik 2017 r.
foto: Adrian Kazimiruk